Nr. 208. **Niedziela, 13 Września 1891.** **Rok 81.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.;** za miesiąc październik w miejscu **1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.;** za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego"** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pięknie to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski **„Tygodnik Ilustrowany"**, po następującej cenie:

We Lwowie:	połrocznie	5 zł.		
	kwartalnie	2 „	50	ct
	miesięcznie		84	„
Na prowincyi:	półrocznie	6 zł.	30	„
	kwartalnie	3 „	15	„
	miesięcznie	1 „	5	„

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik przeniósł praktykanta konceptowego c. k. Namiestnictwa, Kazimierza Skrowaczewskiego, ze Lwowa do Przemyśla, przeznaczając go do służby przy c. k. Starostwie w Przemyślu.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała stałego nauczyciela, Wiktora Mondalskiego, w Wadowicach Dolnych, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Jozefsdorfie; tymczasowego nauczyciela, Edwarda Pichurskiego, w Białoskurce, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Białoskurce; tymczasowego nauczyciela, Michała Macewkę, w Założcach Starych, stałym nauczycielem młodszym 2-klasowej szkoły etatowej w Założcach Nowych; tymczasową nauczycielkę, Joannę Góralikównę, w Krzemienicy, stałą nauczycielką szkoły etatowej w Borkach Niżyńskich.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 września.

Dzienniki rossyjskie począwszy od oficyalnych a skończywszy na skrajno panslawistycznych, wypowiadają wielkie zadowolenie, z powodu upadku dotychczasowego w. wezyra, Kiamila baszy, który już dla tego samego niepospolitą łaską w Petersburgu, iż wielokrotnie składał dowody gorącej swej życzliwości dla Bułgaryi, a nawet był podejrzywany o zachęcanie rządu sofijskiego do pewnych kroków, sprzecznych ze stanowiskiem i interesami Rossyi. Gdyby nie protekcya Kiamila baszy — miał powiedzieć pewien dyplomata rossyjski — władcy w Sofii nie byliby się ośmielili, występować tak zuchwale wobec Rossyi, a wrota do Bułgaryi nie byłyby w ten sposób zamknięte dla Rossyan, jak to ma miejsce obecnie. To też po upadku tego męża stanu, nabrano w Petersburgu znowu otuchy, a dzienniki tamtejsze wypowiadają przekonanie, iż dyplomacya carska postara się o to, aby odzyskać napowrót w księstwie utracone wpływy.

Zadowolenie ze zmiany gabinetu tureckiego, objawia się tem silniej nad Newą, iż poprzedziło ją zawarcie, z inicyatywy samego sułtana porozumienia, w sprawie przejazdu okrętów rossyjskiej floty ochotniczej, przez cieśninę dardanelską. Chociaż koła polityczne uważają to porozumienie za sukces dyplomacyi carskiej i chełpią się niem demonstracyjnie, to przecież nieprzypuszczają, aby przeciw poczynionym, ze strony Turcyi ustępstwom, wystąpiły formalnie państwa, podpisane na traktacie berlińskim; albowiem ułatwienia, przyznane okrętom, odbywającym podróż pod flagą handlową, nie pozostają w sprzeczności z tymże traktatem.

Powodzenie, jakie odniósł w tej sprawie ambasador Nelidow, przypisują w znacznej mierze gorliwemu poparciu ze strony dyplomacyi francuskiej, i widzą w tem pośredni skutek wizyty kronsztadzkiej, która jak najwymowniej stwierdziła ściśle stosunki Rossyi z Francyą, i podniosła nadzwyczaj, wedle przekonania kół petersburskich, znaczenie tych dwóch mocarstw.

Pomimo, iż ostatnie wypadki rozbudziły na nowo aspiracye pewnych kół rossyjskich, to przecież, zdaniem korespondentów, dobrze poinformowanych, nie ma powodu do przypuszczenia, aby w Petersburgu myślano o jakiejbądź akcyi znaczenia międzynarodowego. Podnosi to wyraźnie także korespondent *Politische Correspondenz*, i zapewnia, że nad Newą mają ciągle przewagę prądy pokojowe, a o wywoływaniu widma wojennego najmniej myślą ci, którzy wywierają wpływ decydujący. Są tam zbyt zajęci ciężkiemi troskami z powodu panującego w wielu okolicach straszliwego niedostatku, aby miano zwracać główną uwagę na teren międzynarodowy, zamiast jednoczyć wszystkie siły i całą działalność dla odwrócenia grożącego wewnątrz niebezpieczeństwa. Sfery decydujące zresztą pozostają ciągle i przeważnie pod wrażeniem nadchodzących z wielu gubernij przerażających wiadomości o klęskach nieurodzaju, i nie łudzą się, iż tylko silna i daleko idąca interwencya rządu będzie mogła zaradzić następstwom złych zbiorów. To też cała działalność rządu będzie musiała być skierowaną w tym kierunku, a akcya ta przybierze prawdopodobnie zanadto wielkie rozmiary, by starczyło czasu i środków na zagrażające pokojowi przedsięwzięcia.

Sprawy krajowe.

(*O popieraniu budowy kolei lokalnych*).

(§) W zeszłym roku polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, by wziął pod rozwagę ułożenie norm co do warunków, pod któremi kraj mógłby udzielać poparcia kolejom lokalnym. W obec wielkiej doniosłości tej sprawy dla ekonomicznego rozwoju kraju naszego i potrzeby wszechstronnego jej zbadania i rozważenia, postanowił Wydział krajowy, — jak to już swego czasu donosiliśmy — nietylko przedsięwziąć studya, celem korzystania z doświadczeń, już w tym kierunku w innych krajach koronnych zrobionych, ale także zebrać daty, potrzebne do ułożenia projektu sieci kolei lokalnych w naszym kraju, tudzież ocenienia przybliżonych kosztów ich budowy, przyszłego utrzymania i ruchu. W tym samym celu odniósł się Wydział krajowy do wydziałów powiatowych, Towarzystw gospodarczych, Izb handlowych i innych instytucyj publicznych.

Obecnie otrzymał Wydział krajowy odpowiedzi od ośmiu Reprezentacyj innych krajów koronnych, a mianowicie od Wydziału krajowego: bukowińskiego, szląskiego, morawskiego, górno-austryackiego, dolno-austryackiego, salzburskiego, styryjskiego i karyn-

---

ZAWSZE ONA

Kochanemu Stanisławowi Krzemińskiemu
poświęca
autor.

I.

Z odrętwienia i apatyi budzą często wielkie czyny a czasem martwe posągi.

Wykuty w białym, jak puch łabędzi, marmurze i wystawiony na widok publiczny posąg Batorego, był takiem wstrząsającem zjawiskiem. Szlachetna postać króla rzucała z oczu błyski energii i hartu duszy, żyła, rozkazywała, wzbudzała podziw i pokorę. Szedł jakoby naprzód, śmiało, jak do ataku, wskazując drogę tłumom mieczem, do góry wzniesionym.

Rzeźba pochłonęła całą uwagę publiczną; rozprawiano o niej wszędzie, rozpisywano się szeroko, wywarła bowiem na umysły wpływ wielki, zapaliła serca, rozbudziła wyobraźnię.

Podziw rosnął, gdy dowiedziano się, że twórcą „Batorego" był człowiek młody, którego wielka zawierucha dzieckiem zagnała pod lazur włoskiego nieba, a tęsknota przypędziła skończonego artystę, do ojczystych łanów....

Wśród cudnych pomników sztuki talent, przyniesiony na świat wytworzył się, dojrzał i spotężniał, a sława z granic obczyzny wybiegła i wyprzedziła jego powrót do kraju.

Wrócił i odrazu na horyzoncie sztuki zaświecił, jak gwiazda nieznana, blaskiem wspaniałym.

Tłumy gromadziły się przed znakomitą rzeźbą i oddalały, z szeptem pochwalnym na ustach.

Czasami zdala od tych, którzy garnęli się do posągu, stawał i patrzał na nich sam jego twórca. Niby obojętnie, a jednak uważnie słuchał zdań różnych, wygłaszanych o dziele i czasami tylko gładził niewielki zarost na bladej, ujmującej twarzy, lub targał czarne, długie włosy.

Rzucił jeszcze raz okiem, na wypieszczone dzieło i zabierał się do wyjścia, gdy uszu jego doleciał silny, lecz dźwięczny głos kobiecy.

— Wielki talent, prawda, lecz brak naturalności. góruje tu poza....

Zaciekawiony tym sądem zbliżył się i wnet poznał w tłumie, bo któżby, w pośród wielu nie odnalazł, nie wyróżnił tej kobiety posągowych kształtów, z twarzą białą jak marmur, w którym błyszczały dwie czarne, plamy ogniste, a przysłaniały bujne i jak kolor roztopionego złota, jasne włosy.

Na jego twarzy malowało się coraz większe zdziwienie, bo nie po raz pierwszy spotkał tę postać oryginalną.

Widywał ją często w galeryach Watykanu, widywał w Paryżu, gdy rankiem modliła się gorąco w katedze Nôtre Dame, w południe podziwiała w Luwrze arcydzieła Rubensa, a potem powoziła zamaszyście kabryoletem w lasku bulońskim. — Raz nawet spotkał ją samotnie siedzącą na Brühlowskim terasie w Dreznie, gdy do oczu przykładała często koronkową chusteczkę....

Zaciekawiało go wszystko w tej kobiecie, nawet jej ubiór, czasami czarny, skromny a czasem strojny bardzo, wedle wymagań ostatniej mody, lub wedle wzorów dokładnie wyciętych ze starych portretów.

Był przekonany, że to jakaś ekscentryczna Angielka lub Amerykanka, za drogie pieniądze, szuka wrażeń na stałym lądzie Europy.... W Dreznie nawet owego wieczoru na terasie czekał i śledził ją czas jakiś; lecz nagle zniknęła mu z oczu.

Nie widział jej dość długo i dopiero ze zdumieniem ujrzał wtedy, gdy w rodzinnej mowie wygłosiła o jego rzeźbie może niesprawiedliwe, lecz odważne zdanie.

Zatrzymała na nim wzrok przez chwilę i szybko zniknęła mu z oczu.

Pobiegł za nią, lecz stracił ją w tłumie ulicznym. Dopiero po dniach kilku napotkał ją znowu, gdy szła ulicą, zwracając mimowolnie na siebie uwagę.

Postanowił biedz za tym żywym posągiem wszędzie, gdy na skręcie ulicy poczuł nagle silną rękę na ramieniu.

Zatrzymał się i obejrzał zdziwiony, zobaczywszy twarz ogorzałą słusznej postawy mężczyzny.

— Nie poznajesz? — zapytał. — Nic dziwnego, nie widzieliśmy się dawno. A pamiętasz jakeśmy długo i rozkosznie przebywali z sobą w Rzymie. Wówczas byłem chudy i blady, a dziś spalony od słońca, przy gospodarce wiejskiej....

— Poznaję! — zawołał rzeźbiarz i rzucił mu się w objęcia.

Po chwili począł zadawać szereg gorączkowych pytań:

— Co porabiasz, gdzie przebywasz, czy na długo przyjechałeś?... Mów, mój drogi, obchodzi mnie to bardzo.

— Przeniosłem się od lat kilku na Ukrainę i tam gospodaruję.... Powodzi mi się dobrze; lecz opowiem ci innym razem wszystko, szczegółowo. Tu nie miejsce i pora po temu. Przeszkodziłem ci może w jakiejś wyprawie za modelem, dodał, śmiejąc się dobrodusznie, gdyż widziałem, żeś biegł ulicą zadyszany.

— Ależ nie! — odrzekł rzeźbiarz i począł niespokojnie oglądać się w około.

— Czy kogo szukasz? — zapytał, spostrzegłszy to przyjaciel.

— Powiem ci prawdę. Szukam, szukam i to od tak dawna niezwykłego modelu do popiersia Diany, Junony, Minerwy, czego chcesz tylko.... Widziałeś ją może przed chwilą, gdy szła tędy wspaniała i dumna, jak królowa.

— Wysoka, w czarnej sukni, z jasnemi włosami?...

— Tak!... tak!... Widziałeś, znasz ją? Wypytywałem się o nią wszędzie, lecz nikt jej tu nie zna...

Wieśniak ujął się pod boki i śmiał się na całe gardło.

— Ależ to moja żona, serdeńko! Moja żona, — powtórzył, klepiąc go po ramieniu. — To się dopiero uśmieje, gdy jej tę facecyę opowiem.

Rzeźbiarz osłupiał i w tył się cofnął.

— Przyjdźże do nas, dziś chociażby, to cię zapoznam, — mówił dalej wieśniak. — Będzie bardzo rada z twego towarzystwa, gdyż ona lubi artystów i sama poezye pisuje; a gdy

tyjskiego. Z odpowiedzi tych wynika, że w ostatnim czasie objawiła się dążność na korzyść budowy wązko-torowych kolei lokalnych, która znalazła wyraz w uchwałach Reprezentacyj krajowych morawskiej i styryjskiej.

Po otrzymaniu odpowiedzi od innych instytucyj, przystąpi galic. Wydział krajowy do studyów, nad projektem sieci kolejowych lokalnych i ocenienia przybliżonych kosztów, poczem zostanie zużytkowany cały materyał i przedstawione Sejmowi wnioski, co do warunków subwencyonowania kolei lokalnych ze skarbu krajowego, jako też co do środków, na ten cel potrzebnych.

KORESPONDENCYE

Peszt, 10 września.

(Nowi tajni radcy w gabinecie hr. Szapary'ego. — Wiadomości z Galgoczu. — Wystawa w Zagrzebiu. — Sprawa nominacyi prymasa i arcybiskupa zagrzebskiego. — Instalacya nowego dyrektora opery p. Rebiczka).

(*x*) Świeże odznaczenie dwóch członków gabinetu węgierskiego, mianowicie: ministra skarbu, dr. Weckerlego i ministra sprawiedliwości, dr. Szilagy'ego, godnością tajnych radców, uważane jest w pierwszym rzędzie jako dowód, iż obiegające ostatniemi czasy wieści o pewnych różnicach między odznaczonymi członkami gabinetu a prezesem ministrów, hr. Szaparym, są zupełnie bezzasadne i że byt gabinetu w dotychczasowym jego składzie jest zapewniony. Gdyby bowiem miało być inaczej, hr. Szapary z pewnością nie kwapiłby się z przedstawieniem Koronie tych dwóch swoich kolegów do wysokiej godności, która w Węgrzech w ogóle rzadziej bywa udzielaną niż w Przedlitawii i nie jest bynajmniej przywiązaną jak gdzieindziej, do urzędu ministra. Mieliśmy tu już ministrów, którzy po kilkoletniem piastowaniu teki ustępowali do życia prywatnego, bez tytułu ekscelencyi, a w obecnym gabinecie, tytułu tego nie posiadają hr. Bethlen, który przeszło od roku piastuje tekę rolnictwa i Emeryk Josipovcz, który dłużej już niż dwa lata zasiada w radzie Korony, jako kroacko-słoweński minister. Z innych zaś członków gabinetu hr. Szapary'ego, wszyscy z wyjątkiem świeżo wyszczególnionych, posiadają godność tajnych radców z czasów dawniejszych. I tak: minister honwedów generał Fejervary, otrzymał ją w r. 1882 jako sekretarz stanu, minister *a latere* Szögyenyi w r. 1883, jako pierwszy szef sekcyi w Ministerstwie spraw zagranicznych, wreszcie minister wyznań i oświaty, Csaky, za czasów prezesostwa Tiszy.

Opinia publiczna przyjęła z zadowoleniem wysokie odznaczenie, jakie stało się udziałem ministrów skarbu i sprawiedliwości. Dr. Weckerle, chociaż objął urząd kanclerza skarbu w bardzo trudnych okolicznościach, potrafił niezmordowaną wytrwałością, zapobiegliwością i zastosowaniem systemu możliwych oszczędności, doprowadzić do tego, iż jeżeli, w budżecie węgierskim nie osiągnięto jeszcze zupełnej równowagi, nastąpi ona bezwątpienia już w przyszłocznym preliminarzu. Dr. Weckerle dorósł w każdym razie swemu zadaniu, a jeden z dzienników tutejszych nazwał go, oceniając jego zasługi, położone na polu uporządkowania finansów i wynajdywania właściwych źródeł dochodu przedlitawskim Dunajewskim. Co się tyczy ministra sprawiedliwości Szilagyi'ego, to wszyscy prawie godzą się na to, iż przez podjęcie reformy sądownictwa, której zadaniem jest położyć kres przestarzałym i niezgodnym z nowoczesnym ustrojem, stosunkom, oddał wielkie ojczyźnie usługi. Reforma ta wprawdzie dopiero w części przeprowadzona, energia jednak ministra. której złożył niejednokrotnie dowody, jest rękojmią, iż podjęte dzieło zostanie wykończone we wszystkich szczegółach.

Głębokie wrażenie sprawiła w kołach tutejszych odpowiedź, jaką udzielił Monarcha w Galgoczu, na przemowę powitalną deputacyi ewangielickiej gminy kościelnej. Jego Ces. Mość zaleciwszy pielęgnowanie ducha religijnego i patryotyzmu, wezwał do działania przeciw godnemu potępienia kierunkowi. Jak zapewniają, ze strony dobrze poinformowanej, słowa te, odnosiły się do pewnych agitacyj jakie ujawniają się w niektórych północno-węgierskich komitatach, agitacyi tem bardziej godnych potępienia, iż mają na celu propagowanie zasad, sprzecznych z ideą państwową i całą polityką Monarchii. Również inne przemówienia Najj. Pana, wywołały powszechnie uczucie głębokiego zadowolenia i niewygasłej wdzięczności; słowa bowiem Monarsze dają ponownie rękojmię swobodnego rozwoju wszystkich obywateli, bez względu na wyznanie i narodowość.

Wystawa krajowa w Zagrzebiu budzi tu coraz większe zainteresowanie. Jest ona bardzo licznie zwiedzaną, głównie przez południowych Słowian. Po zbiorowem odwiedzeniu jej przez Dalmatyńców, przy której sposobności, jak wiadomo, przyszło do demonstracyj na rzecz połączenia Dalmacyi z Kroacyą, przybyli w tych dniach liczni goście z Rjeki, Istryi i Slawonii, a z okazyi tej nieobeszło się bez manifestacyi, której przewodnią myślą była ścisła łączność wszystkich Słowian południowych i potrzeba organizacyi dla paraliżowania wpływów madyaryzmu. Goście ci, w liczbie przeszło tysiąca wysłali osobną deputacyę, złożoną z 12 członków do Djakowaru, celem powitania biskupa Strossmayera i wypowiedzenia mu gorących uczuć.

W najbliższym już czasie oczekują ostatecznego załatwienia kwestyi nominacyi prymasa Węgier. W tej chwili wymieniają tylko dwa nazwiska: arcybiskupa Samossy, którego popierają sfery rządowe, i biskupa Hidassy'ego, który ma za sobą przeważną część duchowieństwa a podobno i Stolicę św. Jako zaś kandydata na osierocone arcybiskupstwo w Zagrzebiu wymieniają generalnego wikaryusza dyecezyi kalocskiej, biskupa Belę Mayera. Słychać, iż kroacki minister, Josipowicz, przybędzie wkrótce do Pesztu, celem odbycia w tej sprawie konferencyi z ministrem wyznań i oświaty, Csakym. Biskup Mayer włada biegle jezykiem kroackim.

Onegdaj, intendent opery nadwornej, hrabia Zichy, instalował i przedstawił oficyalnie członkom teatru sprowadzonego przez siebie z Warszawy nowego dyrektora opery, p. Rebiczka. P. Rebiczek, który postarał się o to, aby dzienniki szeroko i długo rozpisywały się o jego zasługach około „podniesienia" opery warszawskiej, i rozbudzenia życia artystycznego w stolicy nadwiślańskiej, przemówił do zgromadzonej rzeszy spiewaków i chórzystów bardzo czule, wyrażając radość, iż po wielu latach, spędzonych na obczyźnie, mógł powrócić do „ojczyzny". P. Rebiczek jest Czechem.

Klęska głodowa w Rossyi.

Ze wszystkich gubernii caratu — jak pisze korespondent *Polit. Corr.* — nadchodzą niepokojące wiadomości o klęskach nieurodzaju. Sądzą, iż sama interwencya rządu nie wystarczy i że nieodzowną jest inicyatywa prywatna. Synod zarządził składki na ten cel po kościołach, a klasztory i parafie otrzymały polecenie przekazywać część dochodów ludności dotkniętej głodem. W dziennikach zarządzono publiczne składki a w niektórych okolicach, jak szczególnie w gubernii tambowskiej, postanowiły rozmaite korporacye, kluby i osoby prywatne, przeznaczyć część swych dochodów na uśmierzenie nędzy.

Dalej donoszą, że w guberniach dotkniętych nieurodzajem, celem niezbędnej jednolitej działalności w kwestyi zbierania zapasów i dla uniknięcia korespondencyi pomiędzy władzami administracyjnemi a ziemstwami, tworzą się pod przewodnictwem gubernatorów osobne komitety, składające się z przedstawicieli władz administracyjnych i ziemstw, przy udziale marszałków szlachty.

Onegdaj, po nabożeństwie w kazańskim soborze, petersburski specyalny komitet rozpoczął swoją działalność zbierania ofiar na korzyść dotkniętych głodem. Na wystawione tace zbierają chleb.

Dzienniki użalają się, iż komitety pomocy, potworzone w wielu miastach ale rzadko gdzie po wsiach, są bardzo źle zorganizowana. Komitety, nie mając dokładnych wiadomości, rozsyłają zasiłki w fałszywych kierunkach, przez co akcya ratunkowa jest bałamutna. Nadto zasiłki bywają zwykle tak szczupłe, że nie wystarczają na obdzielenie najbiedniejszych. Komitet, składający się z członków synodu i stojący pod kierunkiem Pobiedonoscewa, opiekuje się przedewszystkiem klasztorami i duchowieństwem.

Odkąd pojawił się głód i nędza, zapełniły się więzienia. Ludzie dopuszczają się wykroczeń często w tym celu, aby dostać się do aresztu, gdzie przecież dadzą pożywienie i uratują od głodowej śmierci. W Elizawetgrodzie liczba więźniów wzrosła o 70 prc., w Niżnym Nowogrodzie musiano wybudować osobne baraki dla pomieszczenia więźniów, bo dotychczasowe więzienia, chociaż obszerne, nie mogą wszystkich pomieścić.

Wedle relacyi paryskiej *Timesa*, Rossya nie użyje nowej pożyczki na konwersyę dawnej $4^1/_2$ procentowej, lecz będzie ona nosiła nazwę pożyczki głodowej. Rząd rossyjski musi bowiem 50 milionów rubli obrócić na pomoc dla gubernij, w których nędza panuje, a skutkiem nieurodzaju tegorocznego zmniejsza się dochody państwowe o 100 milionów rubli, który to ubytek także z pożyczki pokryć trzeba będzie. Wreszcie musi Rossya zapłacić za przedsięwzięte już w tym roku uzbrojenia. Wszystko to pokryć mus. nowa pożyczka, bez której pan Wyszniegradzki byłby w bardzo przykrem położeniu.

Z Watykanu.

(Stan zdrowia Ojca św. — Pielgrzymki. — Nowy kościół. — Beatyfikacya. — Konsystorz).

Piszą z Rzymu:

Papież ma się wcale dobrze, i nigdy tak czerstwo nie wyglądał, jak obecnie. Informacye jednego z berlińskich dzienników, jakoby Ojciec św. miał się jak najgorzej, i był bliski zgonu, są tylko złośliwym wymysłem. Mnóstwo osób widuje go ciągle, i zaświadczyć może, jak bezpodstawne są tego rodzaju doniesienia. Berlińskie doniesienia są warte paryskich rozumowań *Figara* o konklawe, które korespondent proponuje odbyć w wielkim hotelu w Szwajcaryi albo w San Carlo, w księstwie Monaco.

Pierwsza karawana francuskich pielgrzymów jest zapowiedziana na 14-ty b. m. Ma się ona składać, jak powiadają, ze starodawnej szlachty i wysokiego mieszczaństwa. Pielgrzymka ta ma mieć charakter polityczny, i poprzedzić inne. W liczbie tych pielgrzymów będzie się podobno znajdował książę Orleański. Razem z nim przyjedzie także do Rzymu młody książę Kalabryi, Bourbon, synowiec byłego króla neapolitańskiego.

W październiku, w przytomności francuskich i innych pielgrzymów, odbędzie się ceremonia położenia węgielnego kamienia kościoła św. Joachima, na błoniach zamku św. Anioła, *prati di castello*, który stanie tam jako dar katolickiego świata, a mianowicie Francyi, na biskupi jubileusz Leona XIII. Książę Brugidoux, Francuz, jest głównym inicyatorem i przedsiębiorcą budowy tego jubileuszowego kościoła. Jednak inne także narody, i Włochy same, przyczyniają się do niej. Ojciec św. kazał właśnie podziękować kardynałowi Dominikowi Agostini'emu, patryarsze weneckiemu, za okólnik jego, proszący o ofiary Wenecyan w tym celu.

Oprócz założenia nowego kościoła św. Joachima, zapowiadają w ciągu pielgrzymek kilka beatyfikacyj i uroczystą kanonizacyę. Niewiadomo jeszcze, czy w bieżącym miesiącu, albo też przed Nowym Rokiem odbędzie się konsystorz dla nadania czerwonego kapelusza kardynałowi Rotellemu. Mówią, że jednocześnie Ojciec święty nada kardynalską godność kilku innym kandydatom. Otrzymaliby ją: ksiądz Piave, patryarcha jerozolimski, i ks. Freppel, biskup z Angers.

KRONIKA

Lwów, 12 września.

— **Zamek Najj. Pani** na wyspie Korfu, zupełnie już wykończony, otrzyma nazwę „Achileon". W portalu ustawiony będzie marmurowy posąg Achillesa. Zamek otoczony dokoła gajem oliwnym i cyprysowym, ma trzy piętra i 32 pokoi mieszkalnych, przyozdobionych w stylu pompejańskim. Malowidła ścienne wykonali malarze włoscy.

— **JE. Pan Minister sprawiedliwości**. hr. Schönborn, wyjechał we czwartek rano z Krakowa w dalszą podróż do Galicyi. P. Ministra oczekiwał na dworcu kolei w Bochni sędzia powiatowy z całym personalem sądowym; w Tarnowie prezydent sądu obwodowego z gronem radców, prokurator państwa, burmistrz

---

jej opowiem o podobieństwie do Dyany lub Minerwy, to zyskasz jej względy.... Czegoż się tak na mnie patrzysz dziwnemi oczyma?

— To naprawdę twoja żona?... — wybełkotał rzeźbiarz. — Więc ty się ożeniłeś?... A przypominam sobie, że na zawsze wyrzekałeś się małżeństwa....

— Głupstwo to, wyznam; ale jedno wolno w życiu zrobić. Strzegę się za to innych. Daleka to moja kuzynka.... znaliśmy się dawno.... Pewnego razu, podczas pobytu u nich na wsi, gdy płynęliśmy po jeziorze, wśród nagłej burzy łódź przechyliła się tak bardzo, że cudem prawie uratowałem ją od śmierci. Uważałem to za dziwne zrządzenie losu; strzeliła mi jakaś dziwna myśl do głowy i zapytałem się jej, czy nie przeszlibyśmy razem przez życie.... Pobraliśmy się wkrótce i od trzech lat jestem wcale szczęśliwym małżonkiem. Przyjechaliśmy obecnie na wystawę i pozostajemy tu jeszcze kilka miesięcy.... Przyjdź do nas a opowiem ci dużo ciekawych rzeczy. Teraz spieszę do braterstwa, gdzie żona mię czeka. Przyjdź, proszę.... jak najprędzej....

Ucałowawszy zmięszanego ciągle rzeźbiarza, oddalił się szybkim krokiem.

Artysta niespodziewanie dowiedział się wszystkiego. Zrazu, tegoż samego dnia biedz chciał do domu przyjaciela. Lecz coś, czego określić nie mógł, wstrzymywało go; ciekawość wreszcie przemogła i pchnęła, by zbliska przyjrzeć się ciekawemu, jak sądził. zjawisku.

Poszedł — i z pierwszej bytności wyniósł podziw jeszcze większy, dla niezwykłej urody i wykształconego umysłu tej kobiety. Nie mógł więc pozbawić się tej przyjemności, by ją odwiedzać coraz częściej.

Poznali się też wkrótce dobrze, prędzej, niż przewidywali sami. Widywali się codziennie u niej i na spacerach, i codziennie długie godziny spędzali na ożywionej rozmowie o Włoszech i Ukrainie, o literaturze i sztuce, której gorącą była zwolenniczką. Najmniej jednak rozmawiała o nim samym. Później dopiero obchodzić ją poczęło jego dzieciństwo, wychowanie, rozwój talentu a nawet stosunki rodzinne i wszelkie z życia drobiazgi.

Zajęła ją też bardzo jego nowa grupa, którą nazwał „Ojcem zadżumionych". U stóp palmy nieszczęsny ojciec, tulący jedną ręką do piersi ostatnie dziecię, a drugą odpychający zbliżającą się dżumę, wydał się jej pomysłem pięknym i oryginalnym. Zachęcała go do pracy wytrwałej i wróżyła wielkie powodzenie.

Nawet po za gawędką o sztuce, mieli sobie zawsze do powiedzenia wiele. Wzajem podziwiali się w rozmowach, w poglądach często sprzecznych a nawet w walce, toczonej na ostro z jednakim zapałem. Gdy usta ich milczały, nie mogli oczu oderwać od siebie.

Nie spostrzegli się nawet, jak po pewnym czasie spłynęło z obłoków i usiadło między niemi bóstwo skrzydlate, które kazało zmilczeć głosom rozumu i obowiązku, odebrało im pamięć rzeczywistości a wygnało w kraj blasków i słońca, gdzie różana jutrzenka budzi i opromienia tęsknotę i niepokój a zorza zachodu ozłaca tęczowe barwy rozkosznych marzeń, wypieszczonych nadziei...

Ona nie mogła oprzeć się urokowi, który popychał ją w przepaść, nie mogła wytrwać i zwyciężyć w tej walce męczącej.

Trudno było łudzić się dłużej.

Pewnego popołudnia siedzieli obok siebie. On szkicował jej portret na papierze, głowa jej bezwiednie pochyliła się ku niemu a czoło na jego oparło się czole.... Zerwał się z miejsca, spojrzał na nią rozognionym wzrokiem i widział zawieszone w przestrzeni dwa cudnego ognia i błysku brylanty, a za niemi tło blade, otoczone girlandą kwiatów ognistych. Była to patrząca na niego z rozmarzerzeniem, klasycznego posągu głowa w aureoli.

Nie panował już nad sobą.

Schwycił jej głowę rękoma, zatopił palce w jej włosach i pocałunkami pożerał ogień jej oczu i ust jej słodycz....

W tem upojeniu stracił pamięć; czuł tylko, że drzała w jego objęciach jak listek, a gdy na chwilę usta od ust oderwał, i wzrok jego spoczął na jej twarzy, dojrzał w oczach omdlenie, a w głębi swej duszy wyrzut straszny, jak po spełnieniu ohydnego czynu.

Wypuścił ją z objęcia, cofnął się, i oparł rękoma o krawędź krzesła. — Lecz ona oprzytomniała prędko. Oczy odzyskały blask dawny, wyciągnęła do niego ręce, jak do cudnego zjawiska, a pierś falowała szybko gorącym oddechem.

— Przybywasz nareszcie — zawołała w ekstazie — przybywasz bóstwo miłości! Ja cię czekałam tak długo, a moje biedne serce tarzało się w kurzu głupstw i marności tego świata! Kto ciebie zesłał, piękny duchu, do pustelni mej duszy; z jakiego raju wygnano cię i w moje rzucono objęcia?! Tyś mój — dodała — wpatrując się w niego roziskrzonemi oczyma — mój, na zawsze! Tym pocałunkiem związałeś moją marną istność z twoją naturą, tak bogatą, z życiem, pełnem szału, fantazyi, ideałów i przyszłości wielkiej. To wszystko będzie moim udziałem. Lecz u progu mówię ci i proszę, byś mnie nie odepchnął nigdy. Pójdę za tobą wszędzie, gdy tlić będzie dla mnie choć iskra uczucia; gdy zgaśnie, zniknia życie moje... Milczysz i patrzysz na mnie błędnym wzrokiem. Odpowiedz — proszę...

Nie odrzekł nic, tylko ręce jej do ust przycisnął.

— Do jutra! — szepnął po chwili. Nie wiem, co mi jest... głowa mi pęka na sztuki...

I schwyciwszy za kapelusz, wybiegł na ulicę.

Potaczał się jak pijany, nie widział nic przed sobą; zdawało mu się tylko, że wspiera go i prowadzi geniusz sztuki, który przed chwilą wyrwał go z otchłani.

Gdy ochłonął trochę, przypomniał mu się ów rok ciężki w życiu, gdy złożony chorobą, doznawał od jej męża najczulszej opieki, pomocy braterskiej.

Na to wspomnienie, które tak żywo w tej chwili stanęło przed oczyma, wstrząsnął się, i poczuł wzgardę najwyższą dla samego siebie. Dziwił się, że znajomi kłaniali mu się przy spotkaniu, i ściskali dłoń jego z oznaką szacunku.

(Dokończenie nastąpi).

Leopold Méyet.

miasta, notaryusze i adwokaci; w Dębicy tamtejszy sędzia powiatowy wraz z miejscowymi urzędnikami sądowymi, tudzież urzędnicy sądowi z Radomyśla, Pilzna, Ropczyc i Mielca. W Rzeszowie na powitanie P. Ministra przybył kierownik sądu obwodowego i prokurator państwa, adwokaci i notaryusze, starosta, zastępca burmistrza, JE. Ludwik hr. Wodzicki, prezes Rady powiatowej p. Adam Jędrzejowicz, sędzia powiatowy z Tyczyna p. Jabłoński i inne osobistości.

Z Rzeszowa udał się P. Minister w towarzystwie hr. Wodzickiego, prezesa Rady powiatowej p. Jędrzejowicza, JE. prezydenta Zborowskiego, radcy ministeryalnego Tchorznickiego, sekretarza ministeryalnego Zenkera i tamtejszego starosty do Tyczyna gdzie z wielkiem zadowoleniem zwiedzał nowy, przeznaczeniu swemu zupełnie odpowiadający budynek sądowy, wystawiony przez gminę, dzięki staraniom i energii burmistrza Rożejowskiego. Po śniadaniu u JE. hr. Wodzickiego powrócił P. Minister do Rzeszowa, gdzie zwiedza dokładnie gmach sądowy i więzienny, tudzież mury forteczne, był obecnym na rozprawie przed przysięgłymi, wizytował pojedyncze biura referentów i manipulacyi, oraz udzielał audyencyi, do której zgłosiły się częścią osoby, pragnące złożyć P. Ministrowi swe uszanowanie, częścią petenci, między nimi woźni i dozorcy więźni z prośbą o podwyższenie płacy.

O godzinie $3^1/_2$ po południu udał się P. Minister w dalszą drogę do Przemyśla. W Łańcucie przedstawił się P. Ministrowi personal sądowy i starosta; w Przeworsku urzędnicy sądowi. Towarzyszący JE. P. Ministrowi w tej podróży JE. prezydent Zborowski pożegnał P. Ministra na granicy okręgu apelacyjnego krakowskiego i pociągiem pospiesznym wrócił do Krakowa.

W Przemyślu powitał JE. P. Ministra JE. prezydent br. Simonowicz, tudzież JE. ks. Adam Sapieha, który zaprosił P. Ministra do Krasiczyna, i urządził na cześć jego przyjęcie. JE. P. Minister przenocował w Krasiczynie, a wczoraj odbył wizytacyę sądu obwodowego w Przemyślu, zkąd wieczorem wyjechał do Lwowa.

— **Delegat Namiestnictwa** w Krakowie, p. Kuczkowski, wrócił onegdaj do Krakowa i objął urzędowanie.

— **Pasporta do Bułgaryi**. C. k. Namiestnictwo zawiadomiło okólnikiem z dnia 9 b. m. pp. starostów, że rząd bułgarski wydał przed kilku tygodniami zarządzenie, iż wstępu do Bułgaryi dozwala podróżnym, posiadającym ważne pasporta.

Ponieważ zdarza się często, iż do Bułgaryi udają się podróżni posiadający pasporta, nieważne, lub nie posiadający ich wcale i ci bywają w Carybrodzie zatrzymywani, poczem telegraficznie udają się do c. k. konsulatu o wydanie lub przedłużenie pasportu, przeto z obawy, ażeby ten sposób postępowania nie wywołał trudności w uzyskaniu pasportów, interesowani, udający się do Bułgaryi, winni zawczasu, w miejscu właściwem postarać się o należycie wystawione pasporta

— **Pogrzeb ś p. Emilii Popielowej** w Ruszczy, był — jak pisze *Czas* — prawdziwą manifestacyą hołdu dla zmarłej matrony i dla domu Popielów. Do Ruszczy pospieszyło wszystko, co Kraków i okolica ma wybitniejszego; zjawili się przybyli z dalszych okolic Galicyi, z Warszawy i Królestwa Polskiego. Było to zebranie przedstawicieli całego społeczeństwa, od najwyższych dygnitarzy krajowych począwszy, aż do ubogich kmiotków.

Przybył Jego Eminencya ks. kardynał Dunajewski, JE. P. Namiestnik hr. Badeni, główno-komenderujący fmp Krieghammer, JE. Dr. Julian Dunajewski, następnie prezydent miasta Krakowa dr. Szlachtowski, prezes Akademii Umiejętności hr. Tarnowski, wiceprezydent m. Lwowa p. Marchwicki, wiceprezes rady pow. dr. Paszkowski, prezes Izby handlowej p. Baranowski, liczni radcy miejscy, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, członkowie kapituły katedralnej, duchowieństwo świeckie i zakonne z Krakowa i okolicy, urzędnicy z krak. starostwa, kupcy i rzemieślnicy z Krakowa, przedstawiciele najwyższych sfer towarzyskich, ziemianie okoliczni i dalsi, oficyaliści z całej okolicy, włościanie, bractwa religijne i ubodzy, których zmarła tak hojnie wspierała zawsze. Rodzina zmarłej aż do trzeciego pokolenia zebrała się prawie w komplecie.

O godzinie 10tej nastąpiła eksportacya zwłok do kościoła. Po odspiewaniu wilii przez ogromny zastęp duchowieństwa, podczas czego przy bocznych ołtarzach odprawiały się msze św, celebrował sumę żałobną JE. ks. kardynał w asystencyi ks. kan. Krzemińskiego. Nastąpiło *castrum doloris*, poczem trumnę zaniesiono do grobu, przygotowanego na cmentarzu obok kościoła Mowy nie było żadnej — stosownie do życzenia zmarłej. Przybyłych z dalszych okolic gości żałobnych podejmowano następnie śniadaniem we dworze, do którego kilkaset zasiadło osób.

— **Pułk I ułanów**, stojący w Krakowie załogą, obchodził niedawno setną rocznicę swego istnienia; z okazyi tej korpus oficerów pułku zamówił u kolegi swego, znanego batalisty Wojciecha Kossaka sześć pięknych obrazów, przedstawiających w sześciu typach kawaleryjskich wszelkie zmiany, jakie zaszły w rynsztunku, uzbrojeniu i umundurowaniu pułku od lat 100. — Oprócz wartości historycznej i pamiątkowej, obrazy mają i wartość artystyczną; każdy bowiem z jeźdźców jest sam w sobie skończonem dziełem sztuki. Album zaś przypomina traktowaniem przedmiotu słynne album armii francuskiej, dzieło pp.: Neuville i Detaille. Jednę seryę obrazów ofiarował pułk Najj. Panu, który jako kadet, rozpoczął wtym pułku służbę wojskową; drugą seryę wręczył wczoraj artysta-malarz pułkowi, stojącemu obecnie w Mogile. Najj. Pan wyraził pisemnie najwyższe Swe zadowolenie za cenny pamiątkowy dar i obdarzył p. Wojciecha Kossaka wielkim złotym medalem.

Korpus oficerów pułku, wywdzięczając się p. Wojciechowi Kossakowi, podjął go onegdaj koleżeńską ucztą w Mogile. Pułkownik hr. Nostitz wzniósł toast na cześć artysty i kolegi, zaznaczając jego dla pułku przywiązanie, którego częstokroć już złożył dowody, następnie zaś wręczył p. Wojciechowi Kossakowi piękny srebrny puhar z odpowiednią dedykacyą. Uczta zakończyła się biegiem myśliwskim na polach Mogiły.

— **P. Henryk Lam**, dyrektor Zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, wyjechał wczoraj na zjazd delegatów Związku terytoryalnych zakładów ubezpieczeń robotników od wypadków do Salzburga, a ztamtąd uda się z kolegami na kongres do Berna szwajcarskiego, który odbędzie się w dniach od 21 do 26go września b. r. i obradować będzie nad środkami zapobiegawczymi wypadkom przy pracy, tudzież w sprawie statystyki wypadków w państwach przemysłowych całego świata. Zarazem rozbierane będą kwestye, tyczące się ustawodawstwa socyalnego. Austrya reprezentowaną będzie na tym kongresie przez inspektora ministeryalnego dr. Kaana i przez dyrektorów terytoryalnych Zakładów ubezpieczenia robotników od wypadków, a mianowicie: p. Lama ze Lwowa dra Haubnera z Pragi, dr. Vestenecka z Salzburga i Köglera z Wiednia, tudzież przez wiedeńskiego inspektora przemysłowego, Kulkę.

— **Komisyjne** odebranie bruku drewnianego w ulicy Teatralnej, odbędzie się dnia 13 b. m. (w niedzielę) o godzinie 10 rano na miejscu.

— **Wydział kasyna miejskiego** zawiadamia panów członków, że programem zabaw na dzień 14 b. m. zapowiedziany koncert z powodów od wydziału niezależnych, odłożonym został do pierwszych dni października.

— **Losowanie posagów** z fundacyi ś. p. dr. Józefa Malinowskiego, ustanowionej na pamiątkę pobytu Najj. Pana we Lwowie w dniu 11 września 1880, a przeznaczonej dla ubogich dziewcząt służących, odbyło się we czwartek w sali magistratu.

W r. b. przeznaczono do losowania dwa posagi, każdy po 261 zł. 75 ct. Ubiegać się zaś mogły służące, które 18 rok życia rozpoczęły, a 30 roku nie przekroczyły, religii chrześciańskiej, stanu wolnego i pozostające w służbie u jednego i tego samego służbodawcy przynajmniej przez lat 3.

Losowanie odbyło się w obecności komisyi, w której skład wchodzili pp.: prezydent miasta Edmund Mochnacki, jako przewodniczący; następnie jako delegat Wydziału krajowego, Karol Kucharski; ze strony magistratu wiceprezydent Romanowski, starszy radca Strzelbicki, radca Woynar i Cossa, oraz koncepista Adamowski.

Do losowania zgłosiło się 18, z tych przypuszczono do udziału w losowaniu 13 kandydatek. Pierwszy posag wylosowała Katarzyna Argasińska, ur. 18 października 1861 r.; drugi posag Antonina Bochenek, ur. 27go kwietnia 1868 r. Dziewczętom tym wypłacono tylko 5 proc. od wylosowanego posagu, t. j. po 13 zł. 8 ct., same zaś posagi zostaną ulokowane w Kasie oszczędności na osobne książeczki, które wręczone zostaną obdarowanym w 8 dni po ich zamążpójściu, pod warunkiem, iż przed ukończeniem 30 r. wejdą w śluby małżeńskie.

Jednej z obdarowanych, a mianowicie Katarzynie Argasińskiej, pozostaje 1 miesiąc i 8 dni czasu dla wyszukania męża, na którą to okoliczność komisya zwróciła jej uwagę. Jeżeliby wygrywająca przed ukończeniem 30 roku życia za mąż nie wyszła, wówczas posag przypada na rzecz funduszu żelaznego fundacyi.

— **Areszta miejskie** przeniesione zostaną wkrótce do realności miejskiej, w której obecnie mieści się rakarnia. Rakarnia zaś będzie przeniesioną na Janowskie.

— **"Skała"**. Towarzystwo rękodzielników lwowskich „Skała" urządza jutro, w niedzielę, przedstawienie amatorskie na scenie własnego tleniego teatru przy ul. Mickiewicza.

— **Śmiertelność we Lwowie** w sierpniu bież. roku, na podstawie protokołu kancelaryi śmiertelności przedstawia się jak następuje: W śródmieściu zmarło 18 chrześcian i 13 izraelitów; w I. dzielnicy 43 chrześcian i 5 izraelitów.; w II. dzielnicy 62 chrześcian i 22 izraelitów; w III. dzielnicy 21 chrześcian i 18 izraelitów; w IV. dzielnicy 25 chrześcian i 4 izraelitów. W szpitalach śmiertelność tak się przedstawia: szpital powszechny 60 chrześcian i 4 izraelitów; szpital wojskowy 9 chrześcian i 0 izraelit.; szpital Sióstr Miłosierdzia 6 chrześcian; szpital izraelicki 9 izraelitów; w przytuliskach i domach karnych 8 chrześcian i 0 izraelit. Ogółem zmarło 252 chrześcian i 75 izraelitów.

Biorąc za podstawę wiek, płeć i wyznanie, otrzymamy poniżej podane cyfry:

wiek	płeć męsk.	żeńsk.	wyznanie chrz.	izr.
0— 1	60	70	26	34
1— 5	21	21	32	10
5—10	4	3	6	1
10—15	—	—	—	—
15—20	3	4	7	—
20—30	16	17	31	2
30—40	10	9	14	5
40— 50	5	8	10	3
50—60	12	13	18	7
60—70	11	14	19	6
70—80	6	10	9	7
nad 80	2	8	10	—

Pod względem zajęcia zmarłych wypada: na gospodarstwo rolne 0; przemysł rękodzielniczy i fabryczny 72; handel i komunikacya 29; wyrobnictwo dzienne 82; zawody umysłowe 33; wojskowość 10; służbę osobistą i publiczną 75; kapitalistów, właścicieli domów itd. 13 osób; utrzymywanych kosztem publicznym 22.

Poniżej podajemy zestawienie, które wykazuje śmiertelność w poszczególnych działach chorób. Cyfry, podane w nawiasach oznaczają granice wieku zmarłych; pierwsza cyfra obejmuje wypadki śmiertelności u dzieci od urodzenia do 5 lat, druga wskazuje śmiertelność powyżej 5 lat.

Gorączka połogowa 1 osoba (0—1); brak sił żywotnych 12 osób (12 — 0); ospa 6 (6—0); płonica 3 (3—0); odra 0 (0—0); krztusiec 5 (5—0); drgawki 9 (9—0); dławiec 3 (3—0); dyfterya 3 (3—0); wodogłowie 0 (0—0); zapalenie mózgu 8 (3—5); udar 5 (5 — 0); zapalenie przewodu oddechowego 30 (18—12); nieżyt płuc i oskrzeli 7 (7—0); gruźlica 59 (15—44); durzyca 3 (1—2); nieżyt żołądka 67 (64—3); zapalenie kiszek 11 (7—4); biegunka 2 (2—0); czerwonka 3 (1—2); choleryna 3 (3—0); cholera 0 (0—0); choroba Brighta 2 (0—2); zapalenie nerek 4 (0—4); puchlina 1 (0—1); rak 16 (0—16); zołzy 1 (0—1); kiła 1 (1—0); zgorzelina 1 (1—0); ropnica 2 (0—2); wada serca 8 (0—8); rozedma płuc 2 (0—2); uwiąd schyłkowy 20 (0—20); śmierć gwałtowna 8 (0—8); inne choroby 26 (11—15).

Według wykazu protokołu śmiertelności, było w liczbie zmarłych: obcych 81, tutejszych zaś 264, razem 327.

— **Zapiski policyjne**. Skradziono: 7 sznurków korali i zimową chustkę w kraty; czarne futerko, podszyte kotami, z kołnierzem bobrowym; czarne palto zimowe, o bronzowej podszewce, ze znakiem firmy „Josef Scholda in Wien"; damską zarzutkę czarną. — Znaleziono: książki robotne Michała Stasiowa, tudzież Grzegorza i Michała Kolaszyńskich. — Przytrzymano: zbłąkanego psa, t. zw. ratlera, mającego obróżę z napisem „Jago". — Zakwestyonowano: stary kożuch i płótniankę z jakiejś kradzieży pochodzące.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 12-go września 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 11 września, do godziny 12 w południe dnia 12 września 1891 roku, mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-zachodni, co do siły słaby (1—2), niebo prawie czyste a powietrze wilgotne (70 prc. wilgotności względnej); opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była +14·3°C, najwyższa +19·8°C wczoraj po południu, najniższa +9·0°C w nocy

Cała doba była pogodna.

Zniżka barometryczna 754 do 750 mm. znajdowała się w północnej Rossyi; zwyżka 775 do 770 w Austryi; zniżka drugorzędna utworzyła się w północnej Hiszpanii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 766 mm

Prognoza na dobę dnia 13 września 1891 r. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zachodni, co do siły mierny (2—3), średnia temperatura doby pozostanie około +16·0°C, niebo będzie lekko zachmurzone a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 65 prc.; opad: deszcz nieznaczny tylko, zresztą pogodnie.

W poniedziałek opadu nie będzie, pogoda.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Nowym Targu, ks. Ferdynand Muchowicz, proboszcz tamtejszy w 65 roku życia a 39 kapłaństwa.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

GŁOSY PUBLICZNE.

Wydział Towarzystwa Bratniej Pomocy słuchaczów Wszechnicy lwowskiej zwraca się z prośbą do szanownej publiczności, aby lekcye i zajęcia zgłaszała do tegoż wydziału. Ponieważ wydział Towarzystwa, dopiero po należytem poznaniu kandydatów, poleca takowych na zgłoszone zajęcia, mogą mieć strony interesowane wszelką rękojmię, że poleceni kandydaci sumiennie obowiązki swe spełniać będą. Zgłoszenia listowne należy przesyłać pod adresem: „Wydział Towarzystwa Bratniej Pomocy słuchaczów Wszechnicy lwowskiej, Rynek l. 36 (II piętro)".

Zgłoszenia ustne przyjmuje się od godziny 12 do 1 w południe.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś, w sobotę, przedstawienie składanie: Gościnny występ pani Adolfiny Zimajer i pana Wincentego Rapackiego (syna) 1) „Joasia płacze, a Jaś się śmieje", operetka w 1 akcie Offenbacha. 2) „Noc karnawałowa", balet w 4 aktach Giarinniego. 3) Po raz drugi „Figle Chochlika", operetka w 1akcie. — Jutro, w niedzielę, ostatnie przedstawienie w teatrze letnim w tym sezonie: O godzinie pół do 4 „Thermidor", dramat w 4 aktach W. Sardou. O godzinie 7 wieczór, na ogólne żądanie, „Nitouche", operetka w 4 aktach Meilhaca i Millauda, występ gościnny pani Adolfiny Zimajer i p. Wincentego Rapackiego, artystów teatrów warszawskich. — W poniedziałek, pierwsze przedstawienie w teatrze hr. Skarbka, „Straszny dwór", opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki.

JE. Minister sprawiedliwości hr. Schönborn we Lwowie.

JE. Minister sprawiedliwości hr. Schönborn przybył do Lwowa wczoraj wieczorem o godzinie 9 minut 28 w towarzystwie JE. br. Simonowicza, prezydenta wyższego sądu krajowego, tudzież radcy ministeryalnego Tchorznickiego i sekretarza ministeryalnego Zenkera. Przybycia P. Ministra oczekiwali na dworcu kolei: JE. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, radca Dworu dyrektor policyi p. Krzaczkowski, szef biura prezydyalnego Namiestnictwa starosta Mauthner; dalej ze strony władz sądowych: prezydent sądu krajowego p. Piątkowski, wiceprezydent sądu krajowego Białoskórski, radca sądu krajowego p. Misiński, starszy prokurator p. Zdański i p. prokurator Seredowski; ze strony Reprezentacyi miejskiej: prezydent miasta p. Mochnacki i wiceprezydent dr. Marchwicki. Izbę adwokatów reprezentował dr. Godzimir Małachowski. Obecny był także hr. Leon Piniński, poseł do Rady państwa.

Po powitaniu i przedstawieniu JE. Panu Ministrowi obecnych przez JE. P. Namiestnika, prezydent miasta p. Mochnacki zwrócił się do Jego Ekscelencyi z powitaniem w imieniu miasta.

JE. hr. Schonborn odpowiedział, że z wielką przyjemnością korzystać będzie ze sposobności, ażeby zwiedzić stolicę naszego kraju, o której podniesieniu się w ostatnich czasach słyszał już niejednokrotnie.

Po tem powitaniu odjechał JE. P. Minister w towarzystwie JE. P. Namiestnika hr. Badeniego do pałacu namiestnikowskiego, gdzie zamieszkał

Dziś z rana odbył JE. P. Minister sprawiedliwości wizytacyę Sądu wyższego. O godz. kwadrans na 10 przybył JE. P. Minister w towarzystwie JE. br. Simonowicza, tudzież pp. Tchorznickiego i Zenkera, do gmachu wyższego sądu krajowego, gdzie w sali posiedzeń senatu zgromadzeni byli: gremium radców wyższego sądu krajowego, gremium radców sądu krajowego z prezydentem p. Piątkowskim i wiceprezydentem p. Białoskórskim na czele, oraz naczelnicy sądów powiatowych miejsko-delegowanych.

JE. bar Simonowicz powitał tu Jego Ekscelencyę P. Ministra imieniem całego stanu sędziowskiego, okręgu wyższego Sądu krajowego we Lwowie, wypowiadając w dłuższej przemowie przedewszystkiem podziękowanie, że JE. P. Minister raczył siedzibę tego sądu odwiedzić. „Korzystając z tej radośnej sposobności, niech mi wolno będzie — mówił JE. p. prezydent Simonowicz — wyrazić imieniem wszystkich urzędników tego okręgu nieograniczone przywiązanie i wierność dla Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości Najmiłościwszego Monarchy, jak niemniej dla całego Najwyższego Domu Panującego i upraszam Waszą Ekscelencyę, abyś te wyrazy hołdu i uległości złożyć raczył u stóp Najwyższego Tronu.

„Jako szef najwyższy zarządu sprawiedliwości w Państwie, raczy Wasza Ekscelencya przyjąć zapewnienie i przekonać się, że

mimo stereotypowego narzekania na stosunki sądownicze w Galicyi, nie ustępują one, w porównaniu z innemi krajami Monarchii, na plan ostatni, i że tak władze sądowe w ogóle, jak i wszyscy urzędnicy, świadomi ważności i doniosłości swego powołania i zadania, starają się gorliwem wypełnianiem obowiązków swoich, zadaniu w zupełności odpowiedzieć. Jeżeli jednak w niejednym względzie jesteśmy poza innymi krajami; jeżeli wymiar prawa i sprawiedliwości nie zawsze postępuje z tą szybkością, jaka zarówno w interesie prawa jak i publiczności byłaby pożądaną; jeżeli judykatura, mianowicie w sądach powiatowych, tu i ówdzie, pozostawia nieco do życzenia: to przyczyn tego szukać należy w zewnętrznych okolicznościach, niezawisłych od czynności urzędowych. Mianowicie zaś, braki procedury cywilnej, która w ogóle nie odpowiada zwiększonym wymaganiom postępu i ducha czasu, w kraju naszym o tyle bardziej czuć się dają w sądach powiatowych, ile że ludność tutejsza mniej jest wykształcona i w formułowaniu pretensyj swych prawnych trudna, przez co instrukcya procesu w ogóle wymaga i więcej czasu i większego nakładu sił sądowych, aniżeli w innych krajach, wyżej pod względem oświaty stojących. Przytem nie należy tracić z uwagi i tej okoliczności, że dotacya sądów nie jest u nas zastosowaną w tej mierze, jak w innych krajach. Kraj nasz przeto, jak również i stan sędziowski zwracają się do Waszej Ekscelencyi z całem zaufaniem, że Wasza Ekscelencya do podniesienia stosunków pod tym względem w kraju naszym łaskawie ręki przyłożyć raczy. Jeżeli wspomnę, że za czasów działalności Waszej Ekscelencyi, jako szefa najwyższego zarządu Sprawiedliwości, doznaliśmy już w wielu względach polepszenia urządzeń, mianowicie pod względem sądów powiatowych, że otrzymaliśmy nowy sąd obwodowy w Stryju, że podjętą została budowa Pałacu Sprawiedliwości we Lwowie,—co wszystko wpływowi Waszej Ekscelencyi zawdzięczać mamy, to mniemam, że możemy mieć nadzieję, iż Wasza Ekscelencya jako Członek Rady Korony i nadal zachować dla nas raczy te względy, które dotychczas były naszym udziałem. Tą nadzieją i prośbą kończąc, jeszcze raz witam Waszą Ekscelencyę".

Na tę przemowę odpowiedział J. E. P. Minister sprawiedliwości hr. Schönborn mniej więcej w tych słowach:

Ekscelencyo! Za nader uprzejme słowa, któremi dałeś wyraz radości z powodu mego przybycia i powitać mię raczyłeś, zechciej proszę przyjąć moje najszczersze podziękowanie, z którem zwracam się także do wszystkich Panów tu obecnych. Wzruszyło mię głęboko, jakkolwiek nie sprawiło niespodzianki, że w przemowie powitalnej usłyszałem wyrazy zapewnienia wierności dla Jego Ces. i Król. Mości Najj. Pana; wzruszyło mię, lecz nie było dla mnie nowem, bo we wszystkich krajach rozległego Państwa naszego Najmiłościwszego Monarchy, aż do ostatnich go granic ten sam duch ożywia stan urzędniczy, ten mianowicie, któremu Ekscelencya dałeś wyraz. Proszę z mojej strony przyjąć zapewnienie, że i mnie bardzo cieszy, iż mogę poznać tutejsze stosunki sądownicze i wejść z Panami w styczność osobistą.

Niezawodnie, nie byłoby słusznem, gdybym pominął to, co Ekscelencya w krótkim rysie o trudnościach wymiaru sprawiedliwości wspomniałeś: zapewne, tak obszar wielki tego okręgu, jak liczba ludności, jak i wielka liczba spraw, to są trudności, które szybkiemu wymiarowi sprawiedliwości stoją do pewnego stopnia w drodze. O tem zapomnieć nie mogę. Ale jeśli nawet, jak to Ekscelencya podniosłeś, stało się już niejedno, ażeby słusznym żądaniom zadość uczynić, i jeśli, jak mam nadzieję, jeszcze nie jedno się stanie, to jednak wzgląd na finansowe stosunki państwa jest tego rodzaju, że w żadnym razie w zadośćuczynieniu żądaniom, stawianym do zarządu sprawiedliwości, nie można iść tak szybkim krokiem, jakby to było pożądanem. Sądzę jednak, że wszyscy panowie tu obecni, jak niemniej wszyscy urzędnicy tego okręgu, ożywieni są poczuciem obowiązków, i gorliwem ich spełnianiem starać się będą i nadal godnie odpowiedzieć swemu zadaniu, tembardziej, Panowie, że na czele waszem stoi mąż, którego ścisłe i poważne pojęcie obowiązków, głęboka wiedza i znajomość stosunków jest rękojmią, że idealne dążenie zarządu sprawiedliwości do spełnienia swego zadania ma tu najlepszego reprezentanta.

J. E. P. Minister zakończył przemówienie wyrazami uznania dla J. E. br. Simonowicza i wszystkich obecnych, dodając, że gdyby były jakie osobiste życzenia, przyjmie je z największą przyjemnością do wiadomości.

Następnie udał się JE. Pan Minister do sali audyencyonalnej, gdzie Mu przedstawieni zostali kolejno wszyscy obecni. Z kolei, oprowadzany przez JE. prezydenta br. Simonowicza, zwiedzał JE. hr. Schönborn lokalności wyższego Sądu krajowego i był niemal we wszystkich biurach poszczególnych referentów apelacyjnych, zasięgając wiadomości, co do bieżących czynności urzędowych.

Z gmachu Sądu apelacyjnego wyjechał JE. hr. Schönborn w towarzystwie JE. br. Simonowicza z wizytami i około godziny 11 powrócił do gmachu Namiestnictwa, gdzie udzielał audyencyj.

Przyjęci zostali mianowicie: ks. Metropolita Sembratowicz z kapitułą i ks. Arcybiskup Isakowicz; dalej radcy Dworu pp.: Franciszek Karasiński i Włodzimierz hr. Łoś; radcy Namiestnictwa, Leopold Szabel, Teofil Mandyczewski, Jan Hild, dr. Józef Merunowicz; następnie, wice-prezydent Rady szkolnej krajowej, dr. Michał Bobrzyński, dalej, starszy radca skarbowy Geistlener Adolf, prokurator skarbu dr. Kunz, radca dworu, dyrektor Policyi p. Krzaczkowski Władysław, z kolei reprezentacya miejska, a mianowicie: prezydent p. Mochnacki, wice-prezydent p. Marchwicki, delegat Michalski, oraz pp.; dr. Byk, dr. Maryański, Schayer, Bardasz i dr. Roszkowski, następnie starszy radca las. Józef Glanz, radca budowniczy Stroka. pan Dawid Abrahamowicz, poseł na Sejm krajowy i do Rady państwa. Nastąpiły z kolei audyencye reprezentantów władz sądowych, a to: JE. br. Simonowicza, prezydenta Piątkowskiego, wice-prezydenta Białoskórskiego, starszego prokuratora Zdańskiego, poczem przyjętą została Izba adwokatów we Lwowie, którą reprezentowali pp.: dr. Horwath, dr. Roiński, dr. Małachowski, dr. Górecki, dr. Biliński i dr. Pomianowski. Jako przedstawiciele Izby notaryalnej otrzymali audyencye pp.: Jasiński Aleksander, Blumenfeld, Wurst i Kwaśniewski. Dalej przedstawili się JE. p. Ministrowi reprezentanci czerniowieckiej Izby adwokackiej: dr. Roth i dr. Frenkel, poczem uzyskali audyencyę reprezentanci dyrekcyi Towarzystwa opieki nad uwolnionymi więźniami, z prezesem, p. Zdańskim na czele. JE., przyjmując Dyrekcyę, wyraził życzenie wpisania się na listę członków-dobrodziejów tegoż Towarzystwa.

Po oficyalnych audyencyach nastąpiły prywatne, do których zgłosiło się kilkanaście osób.

O godzinie 1 odbyło się śniadanie u J. E. Namiestnika Kazimierza hr. Badeniego.

Po śniadaniu odbędzie J. E. Pan Minister objażdżkę po mieście, złoży wizytę J. E. Włodzimierzowi hr. Dzieduszyckiemu i zwiedzi przy tej sposobności Muzeum im Dzieduszyckich. Projektowane na dzisiaj zwiedzenie Zakładu narodowego im. Ossolińskich i gmachu Sejmowego wypadło z programu i przełożone zostało na dzień jutrzejszy po południu, zaś zwiedzenie Zakładów karnych, które miało się odbyć jutro po południu przełożono na poniedziałek.

O godzinie 6 wieczorem odbędzie się u J. E. br. Simonowicza obiad dla J. E. Pana Ministra. W obiedzie tym na 25 nakryć, wezmą oprócz Dostojnego Gościa i Gospodarstwa udział J. E. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, księża Arcybiskupi J. E. Seweryn Morawski, Sylwester Sembratowicz, Izak Issakowicz, J. E dr. Smolka, J. E. ks. Adam Sapieha oraz pp: Białoskórski, dr. Michał Bobrzyński. generał Bordolo, Antoni Jaxa Chamiec, Geistlener, Aleksander Jasiński, Krzaczkowski, Kunz, Mochnacki, Piątkowski, Poglies, dr. Roiński, Schiffner, Tchorznicki, Zdański i Zenker.

Z TEATRU LETNIEGO.

(„Dom przy ulicy Narwańskiej", krotochwila w 4 aktach Gustawa Mosera, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej 11 września).

Przedstawiona wczoraj krotochwila Mosera, której tytułu oryginalnego nie znamy, niewiadomo przez kogo i dla czego zlokalizowana, opowiada nam długo, bo aż w czterech aktach, kłopoty pana Karola Doberskiego, właściciela domu na ulicy Narwańskiej, który dom ten zamienił na własność ziemską „Złoty Potok" — i strapienia p. Kalińskiego, który ów „Złoty Potok" odstąpił Doberskiemu w zamian za jego kamienicę. „Zamienił stryjek na siekierkę — kijek" — oto cała historya. Nie nowa i nie zabawna a świadcząca o daremnych wysiłkach autora, by zagmatwać sytuacyę w sposób francuski i uczynić ją komiczną. Usiłowanie to tak widoczne, że psuje wszystkie efekta i odbiera humor widzowi.

Co jest w tej sztuce utworem Mosera, a co zasługą „lokalizującego" tłómacza, trudno dociec. Przypuszczać można, że przeróbka, dość ciężką dokonana ręką, zatarła do reszty nie lekki wcale humor autora.

W pierwszym akcie, który się odbywa w „tytułowej" kamienicy p. Doberskiego, jesteśmy świadkami jego kłopotów z lokatorką, panią Suską, z wodociągiem, który się popsuł i z urzędem podatkowym, który się domaga zapłaty. Efektem komicznym — jedynym tutaj — ma być drabina, po której pnie się p. Doberski ku niewidzialnemu sufitowi, i wielki mularski instrument, którym tenże p. Doberski usiłuje zamalować niewidzialną również plamę na tym suficie. — Widz usiłuje wyobrazić sobie sufit i plamę, a potem śmiać się z pozycyi p. Feldmana, siedzącego na drabinie, w szlafroku... Usiłowanie trudne i uwieńczone skutkiem, bardzo wątpliwej wartości. W dalszym ciągu przybywa młody p. Henryk Kaliński syn właściciela Złotego Potoku, zamaszysty wieśniak: w butach po kolana, jowialny, rubaszny. Typ, zupełnie nie odpowiadający panu Kwiecińskiemu, który pomimo najszczerszych chęci, na tę typową rubaszność zdobyć się nie potrafił. Pan Henryk swojem zachowaniem się, staje się powodem wesołości młodych panienek: Heleny, córki Doberskiego i kuzynki jej Rózi. Panienki śmieją się ciągle, zachodzą się od śmiechu, — za to widz jest ciągle poważny.

Wchodzą nowe figury: pan Stolarski, kuzyn Doberskiego, wuj panny Rózi, pośrednik w sprawie zamiany domu na majątek ziemski, a w końcu sam pan Kaliński, właściciel Złotego Potoku. Jasną jest rzeczą, że p. Kaliński zataja przed Doberskim wady majątku, podobnie jak ten ostatni plamy na suficie i rozmaite katastrofy wodociągowe w kamienicy. W tem wzajemnem zatajaniu pomocny jest obu stronom Stolarski, który też od obu stron bierze porękawiczne, grając rolę bezinteresownego. Zataić nie trudno, bo obie strony działają pospiesznie: Doberski chce się pozbyć domu, starej rudery, a Kaliński zrujnowanego majątku. Nie wchodząc więc w szczegóły i polegając na zapewnieniach Stolarskiego, podpisują co rychlej akt zamiany, który sporządza, w obecności widza ciągle irytujący się notaryusz, p. Wicherkowski i — rzecz skończona w akcie pierwszym. Przepraszam... jest jeszcze jeden efekt komiczny, godny pierwszego: W ciągu spisywania aktu zamiany, p. Wicherkowski usiada na bukietach, przyniesionych przez rubasznego Henryka chichoczącym się bezustannie panienkom, a na całe towarzystwo spadają z niewidzialnego sufitu, niewidzialne krople wody, z popsutej rury wodociągowej. Wszyscy ocierają głowy chustkami, robi się małe zamięszanie i zasłona spada. — Śmieją się tylko panienki na scenie....

Dwie odsłony następne odbywają się w Złotym Potoku. Tu naprzód jesteśmy świadkami powitania nowych właścicieli, w czem rolę komiczną odgrywa bakałarz wiejski, plączący się w swojej przemowie. Przyjeżdżają śmiejące się panienki, których pan Henryk chce powitać na swój sposób. Widząc, że usiadły na ławce pod drzewem, wspina się na to drzewo z drugiej strony, aby zebranemi w koszyczku listkami róży, zasypać panienki, zwłaszcza zaś Helenkę, która mu się „kapitalnie" — jak zwykł mówić — podobała. Ale — o, zgrozo! — siedząc na gałęzi, słyszy, że Helenka bardzo ostro o nim się wyraża i nazywa „zawieruchą". Koszyk z listkami róży wypada mu z ręki na głowę panienek, które krzyk podnoszą, a w tejże chwili gałęź się łamie i Henryk spada na ziemię.... Ten arcykomiczny efekt potęguje strona dekoracyjna, sprawiająca rzeczywiste złudzenie.... Drzewo stoi namalowane bardzo zieloną farbą — gałęzie także.... Henryk nie mogąc spiąć się na malowane gałęzie, staje za drzewem na ławce, z której w należytej chwili zeskakuje i — upada.... Złudzenie „kapitalne..." I znów panienki się śmieją, a widz wstrzymuje — ziewanie.

Pojawiają się jeszcze nowe postacie. Mianowicie: leśniczy, Leon Kurowski, którego śmiejące się ciągle panienki biorą z początku za lokaja, i traktują z góry, a który od razu upodobał sobie piękną Rózię, siostrzenicę Stolarskiego, jakkolwiek jest z nią na wojennej stopie. Ona mówić z nim nie chce, a on daje jej do zrozumienia, że uważa ją za „dziką gąskę". To wszakże nie przeszkadza, że uczucie wzajemnej miłości rozpłomienia ich serca, zarówno, jak serca Helenki i Henryka. Henryk zwierza się przed Rózią, która, wywdzięczając się za ufność, kształci go w manierach, nie pozwala nosić długich butów i zabrania używać wyrazu: „kapitalne". Henryk mówi teraz: „paradne", nosi jasno-czerwoną krawatkę, czarny tużurek i lakierowane buciki... Czego to nie dokaże wpływ kobiety!...

Ale autor czuł, że mu wątku braknie. „Dom przy ulicy Narwańskiej" zszedł mimowolnie na plan ostatni, nikt już o nim nie mówi i nie pamięta o popsutej rurze wodociągowej. Trzeba innego żywiołu i poplątania intrygi. Innym żywiołem jest panna Emilia Piwko, a poplątaniem zajął się p. Stolarski. Panna Piwko, ukazuje się we wdzięcznej postaci panny Sznażanki, jako gospodyni, zamówiona przez nowego nabywcę Złotego Potoku. Pan Doberski uczynił to za pośrednictwem kantoru, a panna Piwko jest w posiadaniu własnoręcznego jego listu, w którym pan Doberski żąda przysłania młodej, ładnej i „pulchnej" gospodyni. Panna Piwko odpowiada tym wszystkim warunkom, i spodziewa się miłego przyjęcia. Traf, łatwy w tym wypadku do przewidzenia, sprawił, że panna Piwko, która nikogo nie zna w Złotym Potoku, i jest tam zupełnie nieznana, spotyka się naprzód z żoną pana Doberskiego. panią Florentyną. niewiastą surowego obyczaju i poważnego oblicza. Po chwili rozmowy, te panie zaczynają się kłócić; pani Doberska wpada w zazdrość, a panna Piwko gniewa się. iż pan Doberski nie jest, jak sądziła, kawalerem. List jego dostaje się do rąk pani Florentyny, zkąd wynikają wielkie płacze i spazmy. Pan Doberski jest posądzony o wiarołomstwo, zagrożony rozwodem i skazany na okropne sceny. A traf płata mu ciągle figle. Ilekroć panna Piwko mdleje — a mdleje bardzo często — ramiona pana Doberskiego są tuż obok, aby w nich spoczęła kształtna postać panny Emilii — drzwi zaś są na to, by przez nie właśnie w takiej chwili weszła oburzona małżonka.

Te epizody mają ożywiać wyczerpaną już historyę Domu przy ulicy Narwańskiej — z drugiej zaś strony p. Stolarski robi zamięszanie, w które widz tak niechętnie wierzy, jak w upadek pana Henryka z malowanej gałęzi. Pan Stolarski chce koniecznie wydać siostrzenicę swą Rózię za mąż i widząc, że Henryk Kaliński ciągle z nią rozmawia, jest przekonany, że młodzi się kochają. Nie słuchając co do niego mówi Henryk, który jak wiadomo kocha się nie w Rózi lecz w Helence, a Rózi zwierza się tylko — nie zważając na przedstawienia własnej siostrzenicy, która mu chce wyjaśnić nieporozumienie, Stolarski nie dopuszcza ich do słowa, *par force* błogosławi i pędzi do domu przy ulicy Narwańskiej, aby zakomunikować tę wiadomość panu Kalińskiemu ojcu. Wszyscy się też tam wkrótce przenoszą, gdzie przez długą chwilę, dzięki powyższemu nieporozumieniu, Rózia płacze nie chcąc zaślubiać Henryka, płacze Helena, która Henryka kocha, irytuje się p. Kaliński a Stolarski biega, wielce zajęty tak wydawaniem siostrzenicy za mąż jak i kupnem znanego domu przy ulicy Narwańskiej. Chce on go nabyć dla siebie, chociaż pieniędzy nie ma, spodziewa się bowiem, że dom ten będzie za wysoką cenę odkupiony wkrótce przez magistrat, dla zburzenia i przeprowadzenia w tym kierunku nowej ulicy.

Ostateczne to zaplątanie sytuacyi, tak dziwnie nienaturalne jest i wyforsowane, że zupełnie chybia celu i nie zajmując uwagi widza, nuży go tylko a nie śmieszy wcale. Cały efekt osnuty jest na tem, że Stolarski słuchać nie chciał wyjaśnień, — jedno słowo z ust Henryka czy Rózi wystarczyłoby, aby nie dopuścić do zawikłania, ale tego słowa nikt wymówić nie chciał. — Dopiero gdy wszyscy się zeszli, rzecz się wyjaśnia: Rózia poślubia Kurowskiego, Helena Henryka, a panna Piwko.... Co się z panną Piwko stało? Mieszka u pana Kalińskiego (ojca) a poślubia p. Średnickiego, rządcę w „Złotym Potoku". Najgorzej wyszedł Stolarski — kupił bowiem dom bez pieniędzy, a magistrat uchwalił w innym kierunku przeprowadzić ulicę.... — Jestem zarżnięty! woła z rozpaczą i jest słusznie ukarany, za rozmaite podstępy i kłamstwa, których się jako pośrednik dopuszczał....

Rzecz tak słaba jak owa krotochwila, która wszakże „krótką chwilą" wcale nie jest, musi być chyba doskonale graną, aby jakie takie wywarła wrażenie. O wczorajszym „ensemblu" tego powiedzieć nie można. Pamięć nie dopisywała, improwizowano ciągle, sufler krzyczał, co sił starczyło, akcya zaś już i tak nie zbyt ożywiona, wlokła się w nieskończoność. Sprawiało to wrażenie bardzo.... bardzo ujemne.

Ale prawda, jesteśmy jeszcze w teatrze letnim.... gdzie krytyka musi być pobłażliwszą tak dla *mise en scène*, jak dla repertoaru i opracowania sztuki. Sezon wielki się zbliża — a wówczas, mamy nadzieję, będzie inaczej.... Niewątpliwie Dyrekcya teatru przygotowała obfity repertoar, artyści zaś nasi nie zechcą pewno zapominać, że to scena stołeczna, mająca pierwszorzędne do spełnienia zadanie. — Czyż potrzeba mówić, że kardynalnym warunkiem jest pamięciowe opanowanie roli? Do niedawna zarzut ten był jeszcze rzadkością, — dziś, prawie ciągle powtarzany, świadczy źle o stanie obecnym sceny. A poprawność mowy, staranne, dźwięczne i wyraźne wymawianie? — kto jeszcze dba o to! Słyszeliśmy wczoraj, jak jeden z artystów na scenie skarżył się, że ma „p e c h i l e k r o ć r a z y" rozpoczyna zaloty... A podobnych błędów moglibyśmy codziennie naliczyć nie mało! Szczególniej pod obu temi względami, musimy wymagać stanowczej reformy; — o innych, nie mniej ważnych sprawach, jak o reżyseryi, opracowywaniu szczegółów roli, o siłach obecnego naszego personalu i stanie jego rozwoju, pomówimy przy sposobności, z rozpoczęciem nowego sezonu.

***

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 12 września 1891.

Lwów, pszenica 9·— do 10·50, żyto 8·50 do 9· , jęczmień 5·— do 7·75, owies 7·50 do 7·85, rzepak 12·— do 13·50, groch

*) Przedruk wzbroniony.

—· do —·—, wyka —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— —·—.

Tarnopol, pszenica 9·— do 10·—, żyto 8·25 do 8·90, jęczmień 5·— do 7·50, owies 7·— do 7·50, groch 6·— do 10·—, wyka ·— do —·—, rzepak 12·— do 13·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 41 — do 48·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 9·— do 10·25, żyto 8·35 do 9·—, jęczmień 5·— do 7·30, owies 6·90 do 7·15, groch 6·— do 10·50, wyka —·— do —·—, rzepak 12·— do 13·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 41·— do 47·—, biała ·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 9·25 do 10·60, żyto 8·75 do 9·25, jęczmień 5·25 do 8·—, owies 7·50 do 8·—, groch 6·30 do 9·75, wyka —·— do —·—, rzepak 12·25 do 13·60, lnianka —·— do ·—, koniczyna czerwona 42·— do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel 55·— do 60·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. *loco* Lwów 17·— do 17·75 zł.

Usposobienie spokojne. Kupcy wstrzymują się z zakupnami, wyczekując niższych cen.

Posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 września b. r., o godzinie 6 wieczór w lokalnościach Izby.

Licytacye. Dnia 16 października 1891 odbędzie się w c. k. wojskowym magazynie prowiantowym w Stanisławowie licytacya, na dostawę chleba i owsa w 1892 r., a to dla stacyi:

Kołomyja: dziennie chleba 834 porcyj à 840 gr., owsa 132 portyj à 3360 gr., czyli rocznie 1618 centn. metr.

Tłumacz: dziennie chleba 465 porcyj à 840 gr., owsa 602 porcyj à 3360 gr., czyli rocznie 7383 centn. metr.

Monasterzyska; dziennie chleba 330 porcyj à 840 gr., owsa 461 porcyj à 3360 gr., czyli rocznie 5653 centn. metr.

Czortków: dziennie chleba 348 porcyj à 840 gr.

Oferty pisemne wnieść należy w powyższym terminie, najdalej do godziny 11 rano do c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego w Stanisławowie, gdzie też bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą.

Agronomiczne i leśne zakłady naukowe w Austryi. Według zestawienia, dokonanego przez c. k. Ministerstwo rolnictwa znajdowało się w r. 1890 we wszystkich krajach Przedlitawii 103, tedy o 3 więcej niż w roku 1889 agronomicznych i leśnych zakładów naukowych. Z tych było 6 państwowych, 31 krajowych, 3 gminne, 2 prywatne a 61 utrzymywanych kosztem Towarzystw. W 48 zakładach znajdowały się internaty. Szesnaście miało charakter zakładów średnich, 86 niższych, a jeden charakter akademii (akademia rolnicza w Wiednin). Do wszystkich tych zakładów uczęszczało 3.075 uczniów, ukończyło zaś je 1.355. Stypendyów było ogółem 818 w sumie rocznej 598.767 zł. Frekwencya w przybliżeniu równaniu z rokiem poprzednim podniosła się o 211 uczniów, a liczba stypendyów wzrosła o 19

W Galicyi znajdowało się w roku zeszłym 3 zakłady średnie a 10 niższych, w Czechach 6 średnich a 34 niższych, na Morawie 3 średnie a 15 niższych, w Dolnej Austryi, oprócz akademii w Wiedniu, 2 średnich a 8 niższych; w Styryi 4 niższe; w Tyrolu, Karyntyi i na Szląsku po 3; w Górnej Austryi, Gorycyi i Gradysce po 2; w Krainie, Istryi, Dalmacyi i Bukowinie, po jednym niższym zakładzie.

OSTATNIA POCZTA

Wedle ogłoszonego właśnie programu podróży Najj. Pana do Czech, przybędzie Monarcha do Pragi d 26 b. m. o godzinie 7 rano. Po uroczystem powitaniu, na dworcu kolejowym, uda się Najj. Pan do zamku królewskiego. O godzinie 9 rano odbędą się oficyalne przyjęcia, o godzinie 2iej po południu zwiedzanie wystawy, następnie obiad dworski i galowe przedstawienie w czeskim teatrze. W niedzielę d 27 b. m. przyjęcie prezesów wydziałów powiatowych, burmistrzów praskiego i libereckiego i Wydziału krajowego; następnie zwiedzi Najj. Pan most Karolowy i zakłady szkolne, wieczorem obiad dworski, zwiedzanie fontanny świetlistej na wystawie i recepcya u marszałka krajowego. W poniedziałek o godz. 1 w południe zwiedzenie Starego Miasta, niemieckiej szkoły ludowej, banku hipotecznego, wyjazd do Żiżkowa, zwidzenie nowego ratusza, obiad dworski, galowe przedstawienie w teatrze niemieckim, iluminacya, zwiedzenie głównych ulic miasta.

We wtorek zwiedzi Najj. Pan niemieckie zakłady szkolne, nowe koszary Albrechta, poczem uda się do Winograd, celem zwiedzenia nowo wybudowanego kościoła. Wieczorem obiad dworski, korowód z pochodniami, serenada, recepcya u hr. Waldsteina. We środę zwiedzanie wystawy, obiad dworski, recepcya u hr. Oswalda Thuna. We czwartek rano wyjedzie Monarcha do Liberca, gdzie zwiedzi szkoły i gmachy publiczne, będzie na śniadaniu u hr. Clam Gallasa, po południu zwiedzi fabryki Liebiga, Ginzkeja, a o godzinie 6 wieczorem powróci do Pragi, dokąd przybędzie o godzinie 10. W piątek zwiedzi Najj. Pan nowo wyrestaurowany klasztor w Emaus, dom ubogich św. Bartłomieja, Kościół na Wyszegradzie, i zakład karny w Pankracu. O godzinie 3 po poł. odjazd do Wiednia.

Pol. Corr. pisze: Protokoły zapowiedzianego we Lwowie synodu gr. kat. duchowieństwa, będą posyłane regularnie Papieżowi, a to na wyraźne jego żądanie. Papież przywiązuje wielkie znaczenie do tego synodu. Wyznaczony do kierowania obradami synodu delegat papieski, msgr. Ciasca wyjechał już z Rzymu do Lwowa.

Presse i inne dzienniki donoszą, iż bezzwłocznie po wspólnej radzie Ministrów w d. 18 b. m. na której powzięte będą ostateczne uchwały, co do przedłożeń dla Delegacyj, zostanie ułożony porządek parlamentarnej sesyi jesiennej. W przybliżeniu dadzą się już teraz oznaczyć terminy, w jakich będą obradować poszczególne ciała parlamentarne. Naprzód rozpocznie swoją działalność Rada państwa, gdyż ze wszystkich stron przywiązują wielką wagę do tego, aby budżet, według możności, jeszcze przed upływem roku został załatwiony. Izba poselska zbierze się przeto już w pierwszej połowie przyszłego miesiąca i obradować będzie aż do połowy grudnia. Delegacye wspólne zostaną zwołane w pierwszych dniach listopada i obradować będą równocześnie z Radą państwa, co się da łatwo uskutecznić, gdyż tego roku Delegacye zbierają się w Wiedniu. Sesya delegacyj potrwa 3 tygodnie. W drugiej połowie grudnia mają być zwołane Sejmy krajowe i obradować będą aż do połowy lutego poczem znów zbiera się Rada państwa.

Rokowania w sprawie traktatu handlowego między Austryą a Serbią, rozpoczną się stanowczo w połowie października. Do tego czasu będą najprawdopodobniej ukończone rokowania z Włochami i Szwajcaryą.

Ministerstwo obrony krajowej ogłasza rozporządzenie, w myśl którego aspiranci do jednorocznej służby ochotniczej, którzy uczęszczali do wyższej, państwowej szkoły przemysłowej, mogą odbyć swoją czynną służbę w pułku kolejowym albo telegraficznym.

Dzienniki berlińskie ogłaszają ciągle obszerne i bardzo pochlebne dla austro-węgierskiej armii sprawozdania z manewrów w Dolnej Austryi. Między innemi, zamieszcza podobne sprawozdanie, pochodzące od osobistości fachowej *Kreuz. Ztg.* Autor przeszedłszy szczegółowo wszystkie bronie, tak kończy: „Wszelki respekt przed armią, która z takiem poświęceniem, gotowością, niezmordowaną pilnością i godną podziwu wytrwałością kroczy naprzód“...

Dzienniki podnoszą ze szczególniejszym naciskiem słowa wyrzeczone przez cesarza Wilhelma, do zgromadzonej po ukończeniu manewrów generalicyi i oficerów sztabu generalnego. Według autentycznej relacyi cesarz powiedział:

„Cieszę się, że znów miałem sposobność zobaczyć, jak znakomitą i dzielną jest armia austryacka. Mając taką armię za towarzysza broni, można spokojnie w przyszłość patrzeć, kiedykolwiek i przeciw komukolwiek walczyćby wypadło.“

Przy tegorocznem powołaniu do wojska, gubernie Królestwa Polskiego dostarczyć mają 23.795 ludzi. a mianowicie: gubernia warszawska 3658, kaliska 2455, kielecka 2091, łomżyńska 1849, lubelska 2974, piotrkowska 2977, płocka 1732, radomska 2361, suwalska 1766, siedlecka 2232.

Rossyjski minister spraw zagranicznych Giers wyjedzie w przyszłym tygodniu do Wiesbadenu i Wenecyi. W Wiesbadenie bawi na kuracyi żona ministra.

Generał-gubernator Hurko otrzymał order św. Włodzimierza.

Senat rozstrzygnął wbrew dotychczasowemu tłómaczeniu ustawy przez władze administracyjne, że członkowie takiej rodziny żydowskiej, której szef opłaca podatek pierwszej gildy, mają prawo nabywać nieruchomości nawet w tych miastach, do których nie są przypisani, jeżeli w którémś z tych miast mieszkali bez przerwy lat dziesięć.

Z Konstantynopola odbiera *Kreuz Ztg.* wiadomość, iż Mukhtar basza został powołany z Kairu do stolicy tureckiej. gdzie ma otrzymać nowe instrukcye co do Egiptu. Z Londynu donosi ten sam dziennik, iż Porta okólnikiem zawiadomiła swoich reprezentantów za granicą o zmianie gabinetu i zaznaczyła przy tem, iż dotychczasowa polityka zostanie utrzymaną.

Ambasador angielski był wczoraj na audyencyi u sułtana. Słychać, że ambasadorowie tureccy w Petersburgu i Londynie powołani zostali do padyszacha.

Z Cetynii piszą do niemieckich dzienników, że wiadomość o projektowanem małżeństwie carewicza z grecką królewną Maryą. sprawiła bardzo przykre wrażenie w dworskich kołach Czarnogóry. Przyzwyczajono się tam do myśli, że wszystkie córki księcia pójdą za członków carskiego domu, i że czwarta z nich najpewniej będzie carową. Liczono na to i pożądano tego, z wielu politycznych względów domowych i zagranicznych, a najbardziej ze względu na Serbię, na którą książę Mikołaj w swych ambitnych planach spogląda jako na przyszłe dziedzictwo. I oto naraz rozwiały się te nadzieje. Stąd łatwe do pojęcia niezadowolenie, tem większe, że już sama podróż króla serbskiego do Petersburga, była widziana bardzo niemile przez „jedynego przyjaciela Rossyi“.

Do *P lit. Corresp.* donoszą z Aten, iż zapowiedziane na 27 sierpnia zgromadzenie notablów na Krecie nie odbyło się. Zgromadzenie to miało uchwalić manifest i wręczyć takowy konsulom sześciu wielkich mocarstw. Zgromadzenie nie przyszło do skutku podobno dla tego, że odradzał konsul angielski Biliotti. Co do stanowiska Anglii w kwestyi kreteńskiej, to w poważnych kołach politycznych uważają za rzecz wykluczoną, aby Anglia dążyła bezpośrednio do nabycia Krety; natomiast jednak rząd grecki nigdy nie wątpił o tem, iż Anglia nie dopuści, aby wyspa ta przeszła w posiadanie innego państwa jak Turcyi. Ze strony greckiej nie podjęto żadnych kroków w celu wywołania dyplomatycznej interwencyi mocarstw u Porty. W szczególności zaprzeczają w Atenach stanowczo pogłosce, jakoby Grecya odwołała się w tej mierze do mocarstw i podnoszą z naciskiem, iż Grecya nie nachyla się ku żadnej stronie i że chce i musi trzymać się polityki „wolnej ręki“. Tymczasem jednak nadchodzą z Krety pogłoski pesymistycznie zabarwione. Chrześcianie opuszczają już miejscowości przez nich zamieszkałe i cofają się w góry.

Dzienniki francuskie podają jako fakt, świadczący w istocie o wielkiej zamożności narodu, że francuskie kasy oszczędności posiadają obecnie 3 miliardy 380 milionów wkładek. Posiadaczy książeczek jest 5,539.000, pocztowych zaś kas oszczędności posiadaczy książeczek 1,302.000 czyli razem 7 milionów na 37 milionów mieszkańców. Stosunek to w istocie nader korzystny, świadczący o nadzwyczajnym zmyśle oszczędności Francuzów.

Z Rzymu donoszą: Jeżeliby na uroczystość odsłonięcia pomnika Garibaldi'ego, nastąpiło zaproszenie urzędowe, to rząd włoski poleci się reprezentować przez swego konsula w Nizzy.

Opinione, omawiając sprawę dalszych oszczędności w budżecie, oświadcza w końcu, że dopóki horyzont polityczny jest zachmurzony, nie należy rządowi radzić, ażeby oszczędzał dłużej w etatach ministerstwa wojny i marynarki.

Dzienniki londyńskie powtarzają pogłoskę, jakoby wojska rossyjskie przekroczyć miały granicę Afganistanu i stoczyły już kilka krwawych potyczek, z wojskami emira Abdurrahmana.

Standard podaje wiadomość, z Batum pochodzącą, że w roku bieżącym przepłynęło jedenaście okrętów rossyjskich z materyałem wojennym. Na Czarnem morzu koncentrować ma Rossya silną flotę wojenną. Wszystkie statki ochotniczej floty zabierały działa ciężkiego kalibru do nowych utwierdzeń w Władywostoku. Z powodu, że flota ochotnicza była za małą do zabrania wszystkich dział, wynajmowano kilka obcych parowców.

Nowosti donoszą, że przy pomocy jednego z syndykatów paryskich, w którym znajdują się reprezentanci prasy francuskiej, ma być w Petersburgu zawiązane akcyjne towarzystwo, celem utworzenia szkoły średniej, z francuskim językiem wykładowym. Tylko dzieje Rossyi, język i nauka religii byłyby wykładane w języku rossyjskim. Rząd rossyjski, jak zapewniają *Nowosti*, nie czyni żadnych trudności przeciw urzeczywistnieniu tego zamiaru. W końcu dodają, że została już utworzona komisya, która się zajmie zrealizowaniem planu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Galgocz, 12 września. Po wczorajszych manewrach powołał Najj. Pan do siebie wszystkich samoistnych komendantów z Najd. Arcyksięciem Fryderykiem na czele i wyraził im nadzwyczajne zadowolenie, z powodu wyglądania i postawy wojska. Monarcha oddał pochwały kierownictwu manewrów i podziękował Najd. Arcyksiążętom i komendantom za ich działalność w zakresie wyćwiczenia wojsk. Tłumy ludności witały wszędzie Najj. Pana z ogromnym zapałem.

Galgocz, 12 września. Podczas wczorajszego obiadu dworskiego Najj. Pan wzniósł z okazyi imienin cara toast i powiedział: „Za zdrowie Mojego wiernego przyjaciela, Jego Mości cesarza Rossyi, Aleksandra“. Zaproszeni wysłuchali tego toastu stojąco. Muzyka zaintonowała hymn rossyjski. Pomiędzy zaproszonymi, którzy mieli na sobie ordery rossyjskie, znajdował się także *attaché* rossyjski, Zujew i porucznik rossyjski, Makow.

Galgocz, 12 września. Najj. Pan wyjechał wczoraj wieczorem do Bistritz. Ludność żegnała Monarchę, pełnemi zapału okrzykami.

Wiedeń, 12 września. Dzienniki praskie donoszą, że Najj. Pan zatwierdził program podróży do Czech i zaprosił przy tej sposobności hr. Taaffego, ażeby Mu w tej podróży towarzyszył. Zarazem wyznaczył Najj. Pan hr. Taaffemu mieszkanie w zamku na Hradczynie.

Wiedeń, 12 września. (*Tel. pr.*) Po powrocie Najj. Pana z manewrów w dniu 18 b. m. odbędzie się pod przewodnictwem Monarchy konferencya wspólnych Ministrów w sprawie przedłożeń, jakie mają być wniesione do Delegacyj. Następnie odbędzie się rada austryackich Ministrów. na której mają być omówione pilniejsze przedłożenia dla Rady państwa.

Wiedeń, 12 września. (*Tel. pryw.*) Dzienniki tutejsze dowiadują się, iż prezydent austryackich kolei państwowych bar. Czedik, uda d. 16 do Krakowa, a stamtąd osobnym pociągiem do Lwowa. Podróż ta ma pozostawać w związku ze sprawą organizacyi zarządu kolei państwowych w Galicyi.

Wiedeń, 12 września. Według *Fremdenblattu* bezzasadną jest wiadomość jednego z dzienników peszteńskich, jakoby c. i k. poseł w Belgradzie gen. Thömmel miał być odwołany, a jego miejsce miał zająć Węgier.

Praga, 12 września. (*Tel pryw.*) Dzisiaj przybędzie tu, celem zwiedzenia wystawy Minister skarbu dr. Steinbach, w towarzystwie jednego z radców sekcyi. — Do wczoraj zwiedziło wystawę ogółem 1,772.346 osób za płatnemi biletami.

Praga, 12 września. Kardynał Schönborn wydał odezwę do szlachty i kleru, burmistrza Scholza i do mieszczaństwa, ażeby dnie pobytu w Pradze Najj. Pana obchodzić jak najuroczyściej. Wszędzie już widać pracę nad przystrojeniem miasta.

Koloszwar, 12 września. Najj. Pan przybył tu wczoraj, powitany przez tłumy ludności żywemi okrzykami *Eljen!* Monarcha ukazał się w oknie wagonu, oddał ukłon wojskowy i wyjechał po 5-minutowym przestanku dalej do Bystrzycy.

Monachium, 12go września. Z autentycznego źródła zapewniają, że doniesienia dzienników o zaręczynach Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda z księżniczką Zofią, córką księ-

cia bawarskiego Karola Teodora, są bezpodstawne. Biuro korespondencyjne dodaje uwagę, że wiadomości takiej nie podał żaden dziennik.

Monachium, 12 września. Cesarz Wilhelm wyjechał wczoraj do Kassel, a kanclerz Caprivi powrócił do Berlina.

Monachium, 12 września. Książę regent zaprosił wszystkich delegatów, obradujących nad traktatem handlowym, na obiad o godzinie drugiej.

Berlin, 12 września. (*Tel. pryw.*) Cesarz Wilhelm przybędzie dnia 21go b. m. do Szczecina na uroczystość spuszczenia na wody jednego z największych pancerników floty niemieckiej „Vulkan“.

W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, iż królowa Wiktorya przybędzie na przyszłą wiosnę, skutkiem zaproszenia cesarza Wilhelma, do Niemiec i zabawi cały tydzień w Berlinie i Poczdamie.

Skutkiem rad lekarzy, ks. Bismarck nie weźmie prawdopodobnie udziału w sesyi jesiennej parlamentu niemieckiego.

Berlin, 12 września. (*Tel. pryw.*) Z zupełnie wiarogodnego źródła dyplomatycznego zapewniają, iż mocarstwa sprzymierzone i Anglia nie uczynią w kwestyi dardanelskiej żadnego zgoła kroku; są bowiem zdania, iż znane ustępstwa, jakie poczynił sułtan Rossyi nie naruszają traktatu berlińskiego, a wszelka w tej mierze akcya ze strony pomienionych mocarstw mogłaby być tylko na rękę żywiołom czyhającym na sposobność zamącenia pokoju.

Kassel, 12 września. Cesarz Wilhelm został tutaj uroczyście powitany. Na dworcu kolejowym oczekiwała go cesarzowa i generalicya. Z dworca udał się cesarz z małżonką do zamku. Ludność wydawała na cześć jego entuzyastyczne okrzyki.

Berlin, 12 września. *Berl. Polit. Nachr.* donoszą, że w przyszłoroczny budżet pruski wstawiona będzie suma 36 milionów marek na wybudowanie lub uregulowanie kanału Dortmund-Ems, uregulowanie ujścia Wisły, skanalizowanie Odry i kanałów pomiędzy Odrą a Spreją.

Petersburg, 12 września. Z okazyi imienin carskich, otrzymało wielu generałów wysokie ordery: Generał gubernator Hurko otrzymał order Włodzimierza I klasy, a szef sztabu generalnego Obruczew, order Aleksandra Newskiego z brylantami. Głównodowodzący w Kijowie generał Dragomirow, awansował na generała piechoty.

Belgrad. 12 września. Z okazyi imienin króla i cara, odbyło się uroczyste nabożeństwo, w kościele katedralnym, na którem byli obecni: regent Proticz, ministrowie, cywilni i wojskowi dostojnicy. Po nabożeństwie składano w poselstwie rossyjskiem życzenia dla cara.

Sofia, 12 września. W formie pogłoski donoszą tu z Konstantynopola, iż w gronie wyższych urzędników pałacowych, zanosi się na znaczne zmiany.

Kopenhaga, 12 września. Podczas obiadu na yachcie „Polarstern“, wznosił toasty car, który następnie pił na powodzenie obojga królestwa greckich, greckiego domu królewskiego i następcy tronu z jego małżonką. Car udzielił własnoręcznie księciu greckiemu Jerzemu złoty medal ratunkowy, za uratowanie życia carewiczowi przy zamachu w Otsu w Japonii.

Kopenhaga, 12 września. Car przyjmował wczoraj na osobnem posłuchaniu posła francuskiego, który złożył mu w dniu imienin gorące życzenia prezydenta Carnota i rządu francuskiego. Miasto było przystrojone w chorągwie i flagi. Po południu odezwały się salwy armatnie ze wszystkich okrętów wojennych. Po nabożeństwie w kaplicy rossyjskiej, odbyło się śniadanie, w którem wzięli udział członkowie rodziny królewskiej, generałowie, admirałowie i t. d.

Haga, 12 września. Rząd cofnął projekt ustawy o reorganizacyi armii.

Haga, 12 września. Kongres ekonomiczny przyjął jednogłośnie rezolucyę, uchwaloną przez sekcyę rolniczą, oświadczającą się za upaństwowieniem gruntów i ziemi.

Paryż, 12 września. Na placu Opery trwało od godziny 7 wieczór wielkie zbiegowisko ludzi, które policya rozproszyła około godziny 10 aresztując 50, przeważnie wyrostków, sprzedających pamflety przeciw Ryszardowi Wagnerowi. Przedstawienie „Lohengrina“ odbędzie się we środę.

Paryż, 12 września. Z powodu nagłej niedyspozycyi tenora Van-Dycka pierwsze przedstawienie opery Wagnera „Lohengrin“ zostało odłożone do poniedziałku.

Paryż, 12 września. Prezydent Carnot udzielił osobom orszaku króla serbskiego, ordery. Między innymi minister Nicolicz, otrzymał wielki krzyż oficerski Legii honorowej. Ordery te i insygnia zostały doręczone samemu królowi, który wielce był z tego uradowany.

Paryż. 12 września. Rada ministeryalna uchwaliła, aby pogrzeb Grévy'ego odbył się kosztem państwa. Rząd reprezentować będą: Freycinet, Fallières i Rouvier jako ci, którzy za prezydentury Grévy'ego byli prezesami gabinetu. Kondukt będzie wojskowy.

Paryż. 12 września. (*Tel. pryw.*) Pogrzeb byłego prezydenta Grevy'ego odbędzie się d. 14 b. m. w Mont-sous-Vaudrey.

Tutejsze poselstwo chińskie otrzymało z Pekinu wiadomość, is podczas ostatnich zaburzeń w prowincyi Shanghai, utraciło życie 9 francuskich, 5 belgijskich i 3 niemieckich misyonarzy, oraz 2 urzędników angielskich.

Strassburg, 12 września *Strassburger Post* zaprzecza doniesieniom dzienników paryskich, o tłumnych dezercyach żołnierzy niemieckich do Francyi. Chodzi tu prawdopodobnie o zbiegów, chroniących się przed rekrutacyą. Takie jednak wypadki zbiegostwa zachodzą co roku zarówno we Francyi, jak w Niemczech Zbiedzy z Alzacya i Lotaryngii chronią się do Francyi, i z Francyi do Niemiec.

St. Jago, 12 września. Junta ogłosiła dekret, mocą którego wybory do ciała prawodawczego i wybór prezydenta mają się odbyć, na podstawie prawa powszechnego głosowania.

Tulon, 12 września. Z powodu imienin cara wzięła udział liczna publiczność w demonstracyi francusko-rossyjskiej, wznosząc okrzyki, przy odegraniu hymnu rossyjskiego. Po koncercie, na który przybyli admirał Rieunieur z całym sztabem, wysłano telegram z życzeniami do cara.

Mechlin, 12 września. Sekcya dla spraw socyalnych kongresu katolików oświadczyła się za urządzeniem w Kongo belgijskiej kolonii karnej.

Newcastle, 12 września. Kongres Trades-unionistów przyjął rezolucyę, żądającą ośmiogodzinnego dnia pracy dla robotników górniczych, i to w drodze urzędowej.

Otava, 12 września Rząd Kanady zawiadomił towarzystwo żeglugi parowej że pociągnie je do ponoszenia kosztów utrzymania żydów, nieposiadających środków odpowiednich, a których towarzystwa te sprowadziły do Ameryki. W ostatnim tygodniu przybyła znowu znaczna liczba żydów, bez żadnych środków pieniężnych.

Konstantynopol, 12 września. Były wielki wezyr Kiamil basza, znajduje się w areszcie domowym. Zdaje się jednak, iż niecięży na nim żadna wina, albowiem poczynają mówić o jego nominacyi na generał gubernatora Smyrny.

Konstantynopol, 12 września. (*Tel. pryw.*) Były w. wezyr Kiamil-basza, chociaż został osadzony tylko w areszcie domowym, strzeżony jest nadzwyczaj surowo. Usunięty szeik-ul-Islam ma być wkrótce wywiezionym na wygnanie do Mediny. W mieszkaniu jego odbyto ścisłą rewizyę i skonfiskowano wiele papierów.

Nowy Jork, 12 września. Donoszą z Santiago pod dniem 10 b. m: August Adwardi został mianowany ministrem rolnictwa, a Manuel ministrem spraw zagranicznych.

Nowy Jork, 12 września. *New-Jork Herald* donosi: Junta wydała dekret, uznający ważność pieniędzy srebrnych i papierowych, puszczonych w obieg przez Balmacedę. Ruch handlowy podjęty został na nowo.

Ateny, 12 września. Parowiec włoski *Taormina*, wskutek zderzenia się z okrętem *Tessalia*, stracił 44 podróżnych, 17 majtków. Z *Tessalii* zaś zginęło 10 podróżnych i 2 majtków. Kapitan drugiej klasy *Taorminy* przypisuje nieszczęście źle zrozumianym sygnałom.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 września 1891. godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 278·50. Akcye kolei państwowej 284 50, Akcye tytoniowe 157·75, Anglo austryackie —·—. Unionbank —·—. Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 103·25, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 201·—, listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zasta wne banku krajowego 98·75, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 —·—. Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota 103·30, za 100 marek 57·57, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 11 września 1891 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —.— do —·— zł., owies —·— do —·— zł, okowita per 10.000 litr procent 19·62 do 19·87 zł. Szczecin: Pszenica —.— do —·— zł, rzepak —·— do —·— zł., spirytus —.— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł. Kolonia —·— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł. za 100 kilogramów jesień. Budapeszt: Pszenica na jesień 20·42 do 20·44 zł. Berlin: Pszenica (na paźdz.-listop.) 230 50

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 12 września 1891.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	204	—	207	—
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	235	—	238	-
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	302	—	305	-
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l	100	50	101	20
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	108	60	109	30
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	40	99	10
Banku kraj. 4½pr. wa. los w 51 l.	98	40	99	10
Tow. kred. galic. ziem. w 4pr. wa. I. emis.	97	—	97	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w 41½ lat	95	—	95	70
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	30	100	—
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	70	95	40
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	60	—	62	—
(daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	52	—	54	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	—	104	70
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	91	80	92	50
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	101	30	102	--
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. po 4½ pr. wa.	98	20	98	90
„ „ „ 4 „ „	91	50	92	20
5. Losy miasta Krakowa	21	75	23	75
„ „ Stanisławowa	27	--	29	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	53	5	63
Napoleondor	9	26	9	36
Półimperyał	9	40	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	25	1	35
„ „ papierowy	1	23¾	1	25¾
100 marek niemieckich	57	20	57	80

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 10 września 1891.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	90 80	91.—
luty-sierpień	90 75	90.95
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	90.55	90.75
kwiecień-październik	90 70	90.90
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	134 75	135 75
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	136 75	137 50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	147.—	148.
„ „ 1864 po 100 zł.	180.—	180.50
„ „ 1864 po 50 zł.	180 —	180.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	147.20	148.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.30	110 50
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.95	102.15
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.15	105.50
Galicyi	104.25	105.—
Niższej Austryi	109.50	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr.	90.—	90.80
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	153.25	153.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	279.75	289 25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	607.—	613.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	200 50	201.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1008 —	1011
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	86 -	86 50
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m.	305 —	307.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 300 zł. mk	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2735 —	2745 -
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	205.—	205.50
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	236.50	237.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr	284 75	285 75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	102. -	103 50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	197.—	198 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.40	101.—
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109 25	110.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 13 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.50	98. —
„ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	95 25	95 75
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.40	100. —
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.50	98.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	101.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.50	100.75
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.—	101.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	100 50	101.50
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	103.85	104 30
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102.70	103.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	98.75	99 75
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	98.75	99 75
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.—	100.—
detto (Jarosław-Sokal	95. -	95.50
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	81 65	82.45
z r. 1884	89.50	90.50
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100.—	100.70
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa	185.25	185.75
Clarego po 40 zł. m. k.	54.	56.
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	122.—	124.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w a.	22.30	22 60
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	20.75	21.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	54.—	55. —
Palfiego po 40 zł. m. k	55.—	55.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17 50	18 —
„ „ węg. „ po 5 zł.	11.25	11 75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	20.60
Salma po 40 zł. m. k.	59.—	60 —
St. Genois po 40 zł m. k.	60.—	62 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	27.50	29 50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	133 —	135 -
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	66 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	35 —	36.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	49.—	50.—
7. Weksle za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	117 10	117 40
Paryż za 100 fr.	46.27.50	46.40 —
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.57.50	5.59 —
„ pełnej wagi	5.56.—	5.58.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 30 -	9.31 50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

L. 3744 (5869 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie podaje do publicznej wiadomyści, iż dnia 14 października i 5 listopada 1891 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tut. c. k. sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 57 w Zawadce położonej wyk. hip. l. 76 ciało tabularne stanowiącej, dłużnika Jana Mastaja własnej na zaspokojenie pretensyi Pawła Bala w kwocie 500 zł. zpn.

Cena wywołania wynosi 610 zł.

Wadyum 61 zł.

Protokół oszacowania i bliższe warunki licytacyjne pzejrzeć można w tus. registraturze.

Żmigród, 10 sierpnia 1891,

L. 1599 (5901 2—3)

W dniach 14 października i 18 listopada 1891 o godz. 10 rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod N. kon. 586 w Żołyni położona lwh. 1352 ks. gr. gm. Żołynia objęta Macieja i Emilii Wróblewskich własna na zaspokojenie pretensyi w kwocie 387 zł. 14 ct. zpn.

Cena szacunkowa wynosi 1350 zł.

Wadyum 135 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipot. i warunki licyiacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, 10 sierpnia 1891.

L. 3794 (5793 2- 3)

W dniach 15 października 1891 i 19 listopada 1891 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 256 ks. gr. gm. Wojnicz objętej spadkobierców Salomona Cizera i Sary Cizerowej własnej na rzecz Gitli Maryi Weissowej pto 1500 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tut.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Stanisława Bartmana z Wojnicza.

Wojnicz, 31 sierpnia 1891.

L. 5894 (5831 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 50 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni w tymże Sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 60 gm. kat. Wola drwińska objętej dłużnika Adama Kaima własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 15 października i 5 listopada 1891 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Trybulec.

Cena wywołania wynosi 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze tutejszo sądowej.

Bochnia, 19 czerwca 1891.

L. 5045 (5790 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Busku odbędzie się zawsze o godz. 10 rano dnia 15 października 1891 tylko powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 19 listopada 1891 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. l. 374 w Rzepniowie położonej dłużnika Fedka Wityka własnej na rzecz Adama Thuliego pto 25 zł. 64 ct. aw. zpn.

Cena wywołania wynosi 770 zł aw.

Wadyum 77 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, tudzież dla wierzycieli hipotecznych po dniu 27 kwietnia 1891 wpisanych ustanowiony jest kuratorem Karol Jabłoński z Buska.

Busk, dnia 20 czerwca 1891.

L. 9780 (5810 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Wincentego Muchy do Ludwika Schmidta w kwocie 1885 zł. zpn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 15 października i 12 listopada 1891 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya połowy realności pod lwh. 105 w Chrzanowie położonej Ludwika Schmidta własnej.

Cena wywołania 2888 zł. 45 ct.

Wadyum 290 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze tut. Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Gaszyński z substytucyą adw. dr. Kepplera.

Chrzanów, dnia 1 sierpnia 1891.

L. 2725 (5918 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia należytości w kwocie 250 zł. aw. zpn. na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 105 gm. kat. Zabierzów objętej a Walentego Paleńskiego własnej w dwóch terminach licytacyjnych, dnia 28 września i dnia 23 listopada 1891 każdym razem o godz. 10 rano w biurze sądowem.

Cena wywołania wynosi 1050 zł.

Wadyum zaś 105 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w tus. registraturze.

Miepołomice, d. 2 lipca 1891.

L. 5886 (5553 2—3)

W sądzie tut. odbędzie się dnia 16 października 1891 i dnia 13 listopada 1891 każdym razem o 10 godz. rano, publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 176 w Kosmaczu wyk. hip. l. 107 tej gm. objętej, Pawła Bubieka własnej, na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie, celem ściągnięcia 10 rat pożyczkowych po 14 zł. 71 ct. w dniach 11 lutego i 11 sierpnia 1884, 11 lutego i 11 sierpnia 1885, 11 lutego i 11 sierpnia 1886 11 lutego i 11 sierpnia 1887, 11 lutego i 11 sierpnia 1888 płatnych wraz z procentami po 9 prc. od dnia zapadłości każdej raty, dalej resztę kapitału 211 zł. 45 ct. i 20 zł 11 ct. z procentami po 9 prc. od dnia 11 sierpnia 1888 jakoteż premii asekuracyjnej w ratach półrocznych w kwocie 1 zł. 55 ct. uiszczać się mającej, tudzież kosztów w kwocie 15 zł. 41 ct. aw. zpn.

Realność ta na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie także niżej takowej za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 760 zł.

Wadyum 76 zł. aw.

Resztę warunków i wyciąg hipot. można przejrzeć w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli i tych którymby uchwała z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratorem adw. dr. Wilkowskiego w Kosowie.

Kosów, 21 kwietnia 1891.

L. 4701 (5897 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że przeprowadzi o godzinie 10 rano dnia 16 września 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 16 października 1891 nawet poniżej takowej licytacyą realności wyk. hip. l. 185 gminy kat. Słowita Karpy Wołoszyna i realności wyk. hip l. 397 tejże samej gminy kat. własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach pto 70 zł. zpn.

Cena wywołania 30 zł. względnie 2200 zł. aw.

Wadyum 3 zł., wględnie 220 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem pana Szymona Czestyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany, dnia 27 czerwca 1891.

L. 3586 (5902 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Sendera Ehrenfreunda w kwocie 39 zł. 87 ct. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 23 września i 27 października 1891 zawsze o 10 godz. rano przymusowa sprzedaż wdrodze publicznej licytacyi, realności w Nienowicach położonej wedle wyk. hip. l. 119 dłużnika Stefana Kołodzieja własnej protokołem de pres 20 sierpnia 1890 l. 6492 przymusowo ocenionej.

Cenę wywołania stanowi kwota 340 zł aw.

Wadyum 10 prc.

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i niżej takowej.

Wyciąg hipoteczny, protokół ocenienia i resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Władysław Janicki.

C. k. Sąd powiatowy.

Radymno, 16 czerwca 1891.

L. 4843 (5903 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Michała i Katarzyny Miszczychów w kwocie 80 zł. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 30 września i 3 listopada 1891 zawsze o 10 godz. rano przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi całego ciała hipotecznego l. 828 i połowy ciała hipotecznego l. 391 ks. gr. gm. Sośnicy, dłużnika Jana Zaruckiego własnych protokołem de praes. 22 lutego 1891 l. 1471 ocenionych.

Cenę wywołania stanowi dla wykazu hip. 828 kwota 125 zł., dla połowy ciała hipotecznego 391 kwota 60 zł.

Wadyum 10 prc.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za lub wyżej, na drugim niżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków, akt detaxacyi i wyciąg hipoteczny leżą w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Antoni Smoleński w Radymnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Radymno, 14 lipca 1891.

L. 7796 (5604 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Wiktora Bembna w reszt ującej kwocie 187 zł. aw. zpn. odbędzie się w tym sądzie dnia 20 października 1891 i dnia 24 listopada 1891 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę całej realności objętej wyk. 162 ks. gr. gm. kat. Kolbuszowa miasto wedle poz. 1 karty własności do dłużników Marcelego i Eleonory Januszewskich względnie dziedziców tej ostatniej należącej.

Cena wywołania 6600 zł aw.

Wadyum 660 zł. aw.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

Kolbuszowa, dnia 6 sierpnia 1891.

L. 3809 (5628 3—3)

Na dniach 15 października i 19 listopada 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w Sądzie tut. celem zaspokojenia na rzecz Szojły Teichmana dłużnej kwoty 118 zł. 10 ct. wa. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk 92/112 w Wysocku niżnem położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Ire Fuhrmanna a względnie jego nieobjętej masy spadkowej własnej, protokołem zastawniczego opisania z dnia 26 kwietnia 1881 l. 1745 zastawniczo opisanej z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim zaś terminie także i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi kwotę 265 zł

Wadyum zaś 26 zł. 50 ct.

Bliższe warunki licytacyjne można w tus. registraturze przeglądnąć.

Borynia, 20 września 1890.

L. 11614 (5833 3—3)

Brodzki c. k. Sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności gminy miasta Brodów w ilości 148 zł. 89 ct. zpn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużników Grzegorza i Maryanny Sucharowskich a względnie ich spadkobierców realności ciało hip. pod l. wyk. 1271 gminy kat. Brody stanowiącej na 2888 zł. ocenionej na dniu 14 października 1891 i 11 listopada 1891 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 288 zł. 80 ct. aw.

W pierwszym terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie zniszą od ceny szacunkowej, w drugim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków tudzież wyciąg tabularny z protokołu ocenienia realności tej przejrzeć można w registraturze sądu tegoż

C. k. Sąd powiatowy.

Brody, dnia 22 lipca 1891.

L. 5005 (5868 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się dnia 7 października 1891 o 10 godz. rano za jaką bądź cenę relicytacya sumy 2100 zł. aw. zahipotekowanej na realności wyk. hip. l. 497 gm. kat. Ottynia na imię Schaje Gernera i Jekla Silberherz zaintabulowanej na rzecz A melii Karniol przeciw leżącej masie Frimet Kleinman pto 225 zł. 75 ct. aw.

Cena wywołania 2100 zł.

Wadyum 210 zł. aw.

Resztę warunków do przejrzenia w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipot. ustanowiono kuratorem Piotra Małaniuka z Tyśmienicy.

Tyśmienica. 15 czerwca 1891.

L 2580 (5861 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Busku odbędzie się dnia 12 października 1891 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 16 listopada 1891 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk hip l. 10 w Kędzierzawcach położonej dłużnika Jacka Bazyluka pto 104 zł. aw. zpn.

Cena wywołania wynosi 930 zł. 45 ct.

Wadyum 93 zł 5 ct.

Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli tudzież dla wierzycieli hipotecznych po dniu 10 listopada 1890 wpisanych ustanawia się kuratorem Karola Jabłońskiego z Buska.

Busk, 5 kwietnia 1891.

L. 6632 (5839 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Mojżesza Badnera w kwocie 243 zł. aw. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 12 października i 16 listopada 1891 każdym razem o godz, 10 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 143 gminy Lencze górne na Józefa Maleckiego zapisanej.

Cena szacunkowa wywołania 709 zł. 89½ ct.

Wadyum 70 zł. 99 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Kalwarya, dnia 26 lipca 1891.

L 5345 (5752 2—2)

AVISO.

Wegen Sicherstellung der Locoverführung von Militär-Ärarial- und Verpflegsgütern des k. und. k. stehenden Heeres dann der k. k. Landwehr in den Militär-Stationen Dębica, Drohobycz, Grodek, Jaroslau, Jaworów, Łańcut, Ropczyce, Przemyśl, Przeworsk, Radymno, Rzeszów. Sambor, Sanok, Sędziszów und Stryj für das Verwaltungsjahr 1892 findet am 18 September 1891 bei der k. und k. Intendanz des 10 Corps eine öffentliche Verhandlung mittels schriftlicher Offerte statt.

Die näheren Offertbedingungen sind aus dem Amtsblatte der „Gazeta Lwowska" Nr. 202 vom 5 September 1891 zu ersehen.

L. 2476 (5739 2—2)

AVISO.

Zur Sicherstellung des Bedarfes für die gemeinsame k. und k. Armee und k. und k. Landwehr auf die Zeit vom 1 Jänner 1892 bis 31 Dezember 1892 wird beim Lemberger k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazine in Lemberg (Janover Gasse Nr. 3) die Arrendirungs-Verhandlung mittelst schriftlicher Offerte und zwar, am 22 Oktober 1891 für die Sicherstellung des Brot- und Hafer-Bedarfes für die Station Krechow, Zolkiew, Mosty wielkie, Brzeżany mit Kozowa, Rohatyn, Złoczów und Brody mit Smólno abgehalten werden, und wird betreff der ziffermässigen Erforderni, das vorgeschriebenen Vadiums und der übrigen Bedingnisse auf die vollinhaltliche Einschaltung in unserem Blatte Nr. 201 am 4 September 1891 dann auf die öffentlichen der k. k. Bezirkshauptmann schaften und der Stadt-Magistrate, endlich auf das Arrendirrungs-Bedingnissheft, welches in der Amtskanzlei bei der Lemberger Verpflegs-Magazins zu Jedermanns Einsicht aufliegt hingewiesen.

Vom k. und k. Militär-Verpflegs-Magazin in Lemberg.

Lemberg, am 28 August 1891.

L. 2142 (5906 1—3)

Dnia 28 września 1891 i dnia 2 listopada 1891 o godz. 10 rano, odbędzie się w tut. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod N. 42 w Zerebkach królewskich w sprawie c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi przeciw Janowi Mikołajczuk o zapłacenie kwoty 341 zł. 5 ct. aw. zpn.

Cena wywołania wynosi 1400 zł.

Wadyum 140 zł.

Przy pierwszym terminie realności tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tut. sąd. registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem dr. Tadeusza Bilińskiego w Skałacie.

C. k. Sąd powiatowy.

Skałat, dnia 18 kwietnia 1891.

L. 9965 (5934 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Józefa Almera przeciw masie leżącej Mechla Lunenfelda w kwocie 1000 zł. aw. zpn. odbędzie się dnia 15 października 1891 i dnia 19 listopada 1891 o godz. 10 rano w sądowem zabudowaniu w B II. przymusowa sprzedaż połowy realności dłużniczej masy Mechla Lunenfelda własnej, tabularnej w Stanisławowie pod wyk. hip. l. 617 położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 1710 zł. 57 ct. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 172 zł. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Hauslich z substytucyą adw. dr. Wurzla.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne w tus. registraturze przejrzeć można.

Stanisławów, 14 sierpnia 1891.

L. 1944 (5946 1—3)

Dnia 24 września 1891 o godz. 11 rano odbędzie się licytacya za pośrednictwem pisemnych ofert na olej i oliwę potrzebną w roku 1892.

Bliższe warunki i ilość potrzebnych olejów mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w podpisanym zarządzie.

C. k. Zarząd salinarny

Wieliczka, dnia 9 września 1891.

L. 4671 (5939 1—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy, ogłasza, niniejszem dozwoloną i w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną, sprzedaż majętności odbytej wyk. hip. 1580 gm. kat. Sokal dłużników Kisila i Reisli Roth v. Dachs własnej celem zaspokojenia pretensyi, Chaima Fischera w ilości 400 zł. aw. zpn. w dwóch terminach a to dnia 16 września i dnia 14 października 1891 o 10 rano.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi wyżej ceny szacunkowej na drugim także poniżej tej ceny.

Cena wywołania wynosi 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. dr. Semetkowski w Sokalu.

Sokal, dnia 25 kwietnia 1891.

Upadłości.

L. 7426 (5807 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie na zasadzie §. 62 ust. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Salomona Buchsbauma i Jakóba Buchsbauma nieprotokołowanych kupców i właścicieli handlu towarów bławatnych w Rzeszowie a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ust. konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. radcę sądu krajowego Teofila Hanasiewicza w Rzeszowie a tymczasowym zarządcą masy p. dr. Hermana Leckera adw. w Rzeszowie z substytucyą pana dr. Noego Bindera adw. w Rzeszowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 14 września 1891 o godz. 10 rano przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 3 listopada 1891 w c. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie podług przepisu ordynacyi konkurs. unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 1 grudnia 1891 o godzinie 10 rano, w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, który dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Rzeszowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Rzeszowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Rzeszów, dnia 31 sierpnia 1891.

L. 21306 (5925)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie ustanawia p. adw. krajowego dr. Klemensa Bąkowskiego stałym zarządcą masy konkursowej Jana Sanaka protokołowanego kupca w Krzeszowicach.

Kraków, 14 sierpnia 1891.

L. 137 (5935)

Do ustalenia wynagrodzenia za zawiadowstwo rozszczonego przez adw. dr. Klemensa Żywickiego jako zawiadowcę masy rozbiorowej dr. Rajmunda Schmidta za czas od 1 października 1889 po koniec sierpnia 1891 wyznaczam termin po myśli §. 161 uk. na dzień 24 września 1891 w biórze nr. 5 tuttejszego c. k. Sądu obwodowego, na który się niniejszem wszystkich wierzycieli wzywa.

Tarnopol, dnia 7 września 1891.

L. 8471 (5933)

C. k. Sąd obwodowy uwiadamia, że w masie rozbiorowej Szymona Hruszowskiego dnia 7 bm. dokonany wybór adw. dr. Gelehrtera w Drohobyczu na zarządcę masy Majera Süssmanna na tegoż zastępcę zaś Chaima Ringla, Józefa Segala i Markusa Pomeranza, na członków wydziału wierzycieli i Zygmunta Chajesa na zastępcę członka wydziału potwierdza się.

Sambor, 11 sierpnia 1891.

Konkursa.

L: 743 (5875 3—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich ogłasza się konkurs na następujące posady:

I. Na posadę młodszego nauczyciela przy szkole 4 kl. męzkiej w Zaleszczykach z płacą 270 zł. i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie,

II. Na posadę młodszego nauczyciela przy 2 kl. szkole mieszanej w Tłustem z płacą 270 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie,

III. Przy szkołach 1 kl. etatowych z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem:

1. w Berdykowcach,
2. Beremianach,
3. Błyszczance,
4. Czerwonogrodzie,
5. Dobrowlanach,
6. Drohiczowie,
7. Dupliskach,
8. Hinkowcach,
9. Hołowczyńcach,
10. Kołodróbce.
11. Lisowcach,
12. Myszkowie,
13. Słobódce koszyłowieckiej,
14. Szutromincach,
15. Szypowcach,
16. Worwolińcach,
17. Iwaniu,
18. Lataczu

IV. Przy szkołach filialnych z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem:

1. w Chmielowej
2. Grodku,
3. Holihradach,
4. Kolcielnikach,
5. Kułakowcach,
6. Lesieczniach,
7. Milowcach,
8. Pieczarniej,
9. Popowcach,
10. Słonem,
11. Swierszkowcach,
12. Zazulińcach.
13. Zezawie,

Kandydaci i kandydatki, ubiegający się o jednę z wymienionych posad winni wnieść należycie udokumentowane podania z dołączeniem wykazu lat służby tabeli kwalifikacyjnej do końca października b. r.

Zaleszczyki, d. 26 sierpnia 1891.

Przewodniczący.

L. 823 (5889 3—3)

Przy c. k. Dyrekcyi Policyi we Lwowie jest do obsadzenia posada cywilno poli cyjnego strażnika, z płacą rocznych 360 zł. aw. i z dodatkiem aktywalnym 25 prc.

Ubiegający się o tę posadę dla której w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 wysłużonym podoficerom zastrzeżone jest przed innymi kompetentami pierwszeństwo, mają wnieść swe podania, jeżeli się znajdują w stosunku służbowym, bezpośrednio, w przeciwnym zaś razie, za pośrednictwem swej własnej komendy wojskowej, lub swego przełożonego urzędu do Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi najpóźniej do 15 października 1891.

Nadmienia się przytem, że każdy kandydat winien w myśl rozporządzenia minister. z 12 lipca 1872 Dz. pp. l. 98, załączyć do podania świadectwo moralności, tudzież świadectwo fizycznego uzdolnienia wystawione przez rządowego lekarza nakoniec dowody znajomości języków krajowych, czytelnego pisma i dowody znajomości stosunków miejscowych, wysłużeni zaś wojskowi winni prócz tego dołączyć certyfikat stwierdzający ich uprawnienie.

Rzeczona posada, która przez 6 miesięcy będzie prowizoryczną, może być nadana tylko uprawnionemu kandydatowi wojskowemu, wyjąwszy gdyby się żaden uprawniony kandydat nie zgłosił, lub gdyby żaden ze zgłaszających się uprawnionych nie był do tej posady uzdolnionym.

We Lwowie, dnia 5 września 1891.

C. k. Radca dworu i Dyrektor Policyi:

Krzaczkowski.

Kuratele.

L. 2358 (5885 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu ogłasza, że Maryanna z Górnych 2 Talikowa z Gilowiec uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 2 maja 1891 l. 2069 uznaną została za marnotrawną.

Kuratorem dla niej ustanowiono Rafała Górnego z Gilowic.

C. k. Sąd powiatowy.

Slemień, 25 maja 1891.

L. 6963 (5842 2—3)

Mykieta Zwarycz z Petryłowa uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Pawło Ganczar.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, 10 czerwca 1891.

L. 30330 (5803 2—3)

Dla umysłowo chorej Maryanny Woźniak ustanawia się kuratorem Józefa Chrapkiewicza ze Zwierzyńca.

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany.

Kraków, dnia 2 września 1891.

L. 4866 (5864 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich zawiadamia, że Mikołaj Zaborowski gospodarz w Mostach wielkich uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego Jan Gigiel.

C. k. Sąd powiatowy.

Mosty wielkie, 15 lipca 1891.

L. 18033 (5894 2—3)

C. k. Sąd miejski delegowany w Tarnowie zawiadamia, że Józef Wojtasiewicz rodem z Olpin uznany został za umysłowo chorego i że dla niego ustanowiono kuratorem dr. Szancera adw. z Tarnowa.

Tarnów, 8 sierpnia 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 146 (5927 1—3)

Dr. Naftaly Kohn adwokat w Dobromilu przesiedla się z dniem 1 października 1891 z Dobromila do Sambora.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Przemyśl, 17 sierpnia 1891.

L. 15820 (5940 1—3)

Nieznanych z życia i miejsca pobytu Katarzynę, Józefa, Annę i Katarzynę (córkę) Frengens i ich nieznanych spadkobierców zawiadamia się, iż w skutek wniesionego dnia 15 sierpnia 1891 l 15820 przeciw nim przez Cudyka i Lifschę Wohlmuth pozwu o uznanie pretensyi w kwocie 100 zł. mk. w stanie biernym realności pod lk. 37 Łany w Stryju wyk. hip. l. 1556 objętej zaintabulowanej za zgasłą i wykreślenie takowej ze stanu biernego tejże realności, celem bronienia praw pozwanych ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Altmana ze Stryja, wyznaczając w sprawie tej termin do rozprawy na dzień 14 października 1891 o godz. 9 rano.

Zarazem poucza się pozwanych, iż przed terminem tym kuratorowi środków do obrony dostarczyć lub innego zastępcę sądowi wskazać mają.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Stryj, 20 sierpnia 1891.

L. 16122 (5941 1—3)

Nieznaną z życia i miejsca pobytu Alojzę Strnad zawiadamia się, iż w skutek wniesionego dnia 20 sierpnia 1891 do l. 16162 przeciw niej przez Abrahama Ehrlicha pozwu o wykreślenie sumy 150 zł. mk. z wyk. hip. l. 1553 gminy miasta Stryj, celem bronienia praw pozwanej, ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Aichmüllera ze Stryja, wyznaczając w sprawie tej termin do rozprawy na dzień 14 października 1891 o godz. 9 rano.

Zarazem poucza się pozwaną, iż przed terminem tym kuratorowi środków do obrony dostarczyć lub innego zastępcę sądowi wskazać ma.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, dnia 22 sierpnia 1891.

L. 4704 (5953 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Fedia Chudobę, że Maryanna Boczar z Stefkowej wytoczyła przeciw niemu pod dniem 30 lipca 1891 do l. 4704 pozew do postępowania drobiazgowego o zapłacenie kwoty 100 zł. aw. i że dla niego kuratorem Michał Iwanicki Packów ze Stefkowy ustanowiony został.

Wzywa się zatem Fedia Chudobę, aby ustanowionemu kuratorowi wcześnie wszelkie środki obrony udzielił, iležе z zaniedbania wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Ustrzyki, 31 lipca 1891.

L. 2225 (5954)

List gończy:

Ohimko Fedko w skutek wyroku c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 5 marca 1889 l. 932 za zbrodnię kradzieży na lat 3 ciężkiego więzienia skazany, zbiegł dnia dzisiejszego z zewnętrznej roboty zabrawszy ze sobą odzież skarbową, stampilią S. T. F. I. zaopatrzoną, a mianowicie 1 kurtkę, 1 spodnie i 1 kamizelkę cwilichową 1 koszulę, 1 gacie, 1 parę trzewików, 1 pasek, 1 czapkę halinową i 1 chustkę do nosa.

Tenże jest rodem z Siedliska powiatu Brzozowskiego wieku 35 lat, stanu żonatego religii gr. kat. zatrudnienia zarobnik, wzrostu średniego, budowy ciała silnej, twarzy pociągłej, czoła miernego, włosów krótko strzyżonych ciemnych, brwi ciemnych, oczu siwych, nos proporcyonal., ust proporcyonal., podbródka owalnego, warg zwykłych, brody i wąsów golonych, mowy polskiej i ruskiej.

Uprasza się uprzejmie o wyśledzenie wyż rzeczonego zbiega, a w razie przydybania go o odstawienie do powyższego c. k. Zakładu karnego.

Stanisławów, dnia 10 września 1891.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego.

L. 4505 (5936 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach podaje do wiadomości, iż celem postawienia wniosków o przyznanie kapitału indemnizacyjnego za zniesione powinności urbaryalne Katarzyny Wysogląd pod lk. 178 w Polance wielkiej, wymierzonego orzeczeniem c. k. Dyrekcyi funduszu indemnizacyjnego z 13 września 1861 l. 2761 w kwocie 132 zł. 30 ct. m. konw. wyznacza się w tutejszym sądzie termin na 16 października 1891 o godz. 10 rano.

Na ten termin wzywa się hipotecznego właściciela dóbr Polanka wielka tj. p. Józefa Wysockiego, tudzież spadkobierców byłego właściciela tych samych dóbr tj. śp. Apolinarego Cieńskiego, a w szczególności p. Katarzynę hr. Szembekową osobiście, a z pobytu nieznanych Józefa hr. Szembeka, Zenonę Hohendorfową i Seweryne Pieńczykowską do rąk kuratora p. adw. dr. Łazarskiego, ze substytucyą pana adw. dr. Marka z Wadowic wzywając nieznanych z pobytu aby informacyę do tej sprawy udzielili kuratorowi, lub zamianowali innego pełnomocnika i o tem sąd zawiadomili, bo inaczej załatwienie sprawy nastąpi na zasadzie wniosków kuratora.

Wadowice, dnia 8 sierpnia 1891.

(5912 3—3)

Panowie dr. Michał Laudau i Józef Beer Kosser wpisani zostali z dniem 9 września 1891 na listę adwokatów pierwszy z siedzibą w Tarnopolu a drugi z siedzibą w Zbarażu.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 9 września 1891.

L. 30385 (5758 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni że Antoni Klimowicz o wykreślenie zaintabulowanego na rzecz Józefa Fritza w stanie biernym realności pod C. 683 1/4 we Lwowie 3 letniego prawa dzierżawy browaru oraz z prynal. i innych obowiązków Franciszki Czackiej przeciw Józefowi Fritzowi pod dniem 1 sierpnia 1891 l. 30385 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił wskutek czego 90 dniowy termin do wniesienia pisemnej obrony wyznaczonym został.

Ponieważ zaś miejsce pobytu, pozwanego Józefa Fritza, jako też okoliczność czy tenże przy życiu pozostaje jest niewiadomą zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na tegoże koszta i niebezpieczeństwo tutejszego adw. dr. Dzieḑzielewicza z substytucyą adw. dr. Goreckiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przypisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytułe prawne ustanowionemu zastępcy udzielił lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

We Lwowie, 8 sierpnia 1891.

L. 20536. (5711 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie wzywa niewiadomych z życia i miejsca pobytu Wolfa i Sarę Deytzerów, względnie ich spadkobierców lub prawonabywców, aby w ciągu roku po ogłoszeniu niniejszego edyktu to jest najdalej do dnia 1 września 1892 r. prawa swe do wierzytelności intabulowanej na ich rzecz w stanie biernym realności pod l. k. 213 lit. A. Dz. VIII w Krakowie, Anny Lichtigowej własnej, a w szczególności do ekwicyi w kwocie 2060 zł. w poz. I intabulowanej, zgłosili się, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wpis ten na ponowne żądanie Anny Lichtigowej zostanie uznany za umorzony i ze stanu biernego realności l. k. 213 Dz. VIII w Krakowie wykreślonym.

Kraków, dnia 7 sierpnia 1891.

L. 11923 (5859 3=3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy oznajmia z miejsca pobytu niewiadomemu Józefowi Messerschmid, że jego ślubna żona Teofilia z Kolinskich Messerschmid wniesła pod dniem 21 sierpnia 1891 do l. 11923 przeciw niemu pozew o zapłacenie alimentacyi w rocznej kwocie 480 zł. wa. że na ten pozew uchwałą z dnia dzisiejszego pisemne postępowanie wdrożono z określeniem 90 dniowego terminu do wniesienia obrony i że ten tak zadekretowany pozew dla niego przeznaczony doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Kwiatkowskiemu z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił temuż kuratorowi potrzebną do obrony informacyę, lub innego zastępcę prawnego sobie obrał i tegoż Sądowi wymienił inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 22 sierpnia 1891.

L. 5241. (5710 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia Barucha Spirę z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu wniósł S. Dunkelblum pozew wekslowy de praes. 18 lutego 1891, l. 4568, o wydanie nakazu zapłaty sumy 1000 zł. aw. z pn., że na tenże pozew wydany nakaz zapłaty z dnia 20 lutego 1891 l. 4568 doręczono ustanowionemu dla tegoż kuratorowi dr. Deichesowi z substytucyą dra Wechslera adwokata w Krakowie i polecamy Baruchowi Spirze, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub też tutejszemu Sądowi wskazał innego pełnomocnika, w przeciwnym razie skutki dla pozwanego z zaniedbania wyniknąć mogące, sam sobie przypisać będzie musiał.

Kraków, dnia 26 czerwca 1891.

L. 13726. (5712 3—3)

C.k. Sąd krajowy w Krakowie w sprawie Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie przeciw Maryi Sydonii Seredyńskiej pto 8000 zł. aw. z pn., ustanawia dla bawiącej za granicami Monarchii austr. węgierskiej z miejsca pobytu niewiadomej Maryi Sydonii Seredyńskiej kuratorem ad actum dra Ludwika Szalaya z substytucyą dr. Brummera adwokatów w Krakowie a to celem doręczenia tejże tut. sąd uchwały z dnia 10 kwietnia 1891, l. 7040, oraz innych w tej sprawie zapaść mających uchwał i poleca Maryi Sydonii Seredyńskiej, aby ustanowionemu kuratorowi środków obrony dostarczyła, lub też tut. Sądowi innego pełnomocnika wskazała.

Kraków, dnia 29 maja 1891.

Doniesienia prywatne.

L. 3797 5907 3—3)

Konkurs.

W etacie służby gminnej miasta Stryja wakuje posada naczelnika straży ogniowej, który zarazem ma pełnić obowiązki rewizora policyi z płacą roczną 500 zł. i dodatkiem na mundur rocznie 41 zł.

Od kandydata tej posady wymaga się znajomości służby straży pożarnej i przepisów ogniowych, znajomości krajowych języków w piśmie i słowie

Od kandydata wymaga się nadto by był obywatelem austryackim, nieskazitelnego zachowania pod względem moralnym i politycznym, oraz wieku niżej 40 lat.

Podania co do powyższych wymogów należy udokumentowane wnosić do Magistratu w Stryju do 30 września 1891.

Magistrat król. miasta.

Stryj, dnia 3 wrześniu 1891.

5950 **Kundmachung**

Die Mannschafts Menage Verwaltung des Infanterie Regiments Nr. 15 benöthigt vom 1 Oktober 1891 bis Ende September 1892 folgende Victualien:

Mehl Nr. 0	12.000	Kg.
„ „ 3	12.000	„
„ „ 5	10.000	„
„ „ 6	18.000	„
Gries	10.000	„
Erbsen	9.000	„
Fisolen	10.900	„
Hirse	7.000	„
Haidegrütze	18.000	„
Kukuruzgries	12.000	„
Rollgerste Nr. 3.	5.000	„
„ „ 6.	5.000	„
Reis	10.000	„
Zucker	3.000	„
Semmel	9.000	„
Kartoffel	100.000	„

Jene Geschäftsleute welche an dieser Lieferung theilnehmen wollen haben die Offerte längstens bis 21 September l. J. an die obige Menage Verwaltung einzusenden.

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego
ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny),
podaje do powszechnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatnim lipca 1891 r. zastawy, dnia 5 i 6 października 1891 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl § 59 statutów Banku) najwięcej dającemu, za gotówkę sprzedane zostaną.

Uwaga. W dniu licytacyi nie będą przyjmowane ani prolongaty, ani wykupna.

Lwów, dnia 31 sierpnia 1891. 5674

Ogłoszenie.

Komitet wykonawczy fundacyi barona Hirscha we Lwowie ogłasza niniejszem 5 stypendyów dla uczennic kursu froeblowskiego.

Stypendyum w kwocie 150 zł. rocznie nadanem będzie na czas trwania studyów, natomiast winną będzie stypendystka po uzyskaniu kwalifikacyi na kierowniczkę zakładu froeblowskiego przez 3 lata pracować w jednej ze szkół fundacyjnych za wynagrodzeniem unormowanem.

Podania zaopatrzone w świadectwo ubóstwa, dalej świadectwa szkolne i poświadczenie uczęszczania na kurs froeblowski, należy wnieść najpóźniej do 1 października 1891 do podpisanego komitetu.

We Lwowie, dnia 5 września 1891. 5888

Komitet wykonawczy fundacyi barona Hirscha.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.